

WYDAWNICTWO POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

SĘDZIA



NR 2/2023



ERA ZESPOŁU SZYMONA MARCINIAKA

**SĘDZIOWALI DWA FINAŁY W JEDNYM SEZONIE
I ZAPISALI SIĘ W HISTORII FUTBOLU**

- » Sędziowski klub 100 – arbitrzy mający najwięcej meczów w PKO BP Ekstraklasie
- » Paulina Baranowska drugą Polką w historii na kobiecych mistrzostwach świata
- » CORE Polska – relacja ze zgrupowania sędziowskiej akademii

Łączy nas piłka

**MORE
GRIP**

**MORE
PRECISION**



PHANTOM GX

**PHANTOM GX'S PRECISION,
POWERED BY GRIPKNIT™**

NIKE GRIPKNIT

KOLEGIUM SĘDZIÓW

3

TO BYŁ HISTORYCZNY SEZON



Za nami absolutnie wyjątkowy sezon 2022/2023, który przejdzie do historii polskiego futbolu. Sukcesy Szymona Marciniaka i jego zespołu to dwa finały: mistrzostw świata i Ligi Mistrzów. Do tego ważny był styl, w którym nasza ekipa wyznaczała sędziowski Mount Everest. Dziś nie ma żadnych wątpliwości, kto jest najlepszym arbitrem na świecie.

Świetna detekcja przewinień, czucie gry, absolutna kontrola, wręcz panowanie na boisku. Do tego charyzma i autorytet. Te dwie historyczne nominacje były bezdyskusyjne. Wierzymy, że to nie koniec, że Szymon Marciniak zdobędzie „Wielkiego Szelema”. W nieodległej przyszłości są przecież mistrzostwa Europy i igrzyska olimpijskie. Gratulacje dla Niego, ale sukces byłby niemożliwy bez świetnego zespołu, który stworzył!

Niedawno przyszyły kolejne świetne wiadomości z UEFA: awanse Ewy Augustyn (do Elite Category) oraz Michałiny Diakow (do First Category), a także Damiana Grabowskiego (do Futsal Elite Category), a jednocześnie utrzymanie dotychczasowych pozycji, żadnej degradacji. Ponadto bardzo udany pierwszy sezon Damiana Sylwestrzaka w UEFA. Wielkie brawa dla wszystkich!

Na poziomie krajowym to również był udany sezon. Znaczna redukcja błędów wpywających na przebieg/wynik meczów PKO BP Ekstraklasa. Choć zdarzyło się niestety kilka z gatunku tych, które nie powinny się wydarzyć i odbiły się na odbiorze naszej pracy w środowisku piłkarskim. Tak to bywa, że jeśli błędów jest mniej to bardziej zapadają w pamięci i bardziej boją, uwierają...

Mamy za sobą intensywny, trudny sezon w Fortuna 1. Lidze, ale ze zdecydowanie pozytywną oceną ogólną. VAR Light funkcjonuje coraz lepiej. Bez niego trudno już sobie wyobrazić sędziowanie na tym poziomie.

Ciesz się, że udało się to osiągnąć przy jednoczesnym napływie „świeżej krwi”: spora liczba debiutów w PKO BP Ekstraklasie i Fortuna 1. Lidze, w większości udanych, które napawają optymizmem. Konkurencja i zdrowa rywalizacja, jest najlepszym stymulatorem rozwoju. Ten kierunek będziemy kontynuować.

Aby zadbać o przyszłość, niezbędna jest praca u podstaw. Dlatego tak cieszy działanie grupy sędziów/instruktorów na poziomie wojewódzkim, koordynowana przez Konrada Sapelę oraz rozwój i coraz wyższy poziom CORE Polska (relacje w numerze). Tak trzymać!

Wakacyjny oddech jest bardzo krótki. Już przygotowujemy się do nowego sezonu. Kursy i egzaminy tuż, tuż...

Tomasz Mikulski, Przewodniczący KSPZPN

@Laczy nas piłka

- 4** CORAZ SZERSZY ZASIĘG VAR
- 5** SĘDZIOWSCY DŻENTELMENI PO KOLEJNYCH OBRADACH
- 6-7** SMS RADOŚCI, CZYLI DEBIUTY ZESZŁEGO SEZONU
- 8-11** FINALISTA SZYMON MARCINIAK – HISTORIA POLAKÓW
- 12-14** PAULINA BARANOWSKA GOTOWA NA MUNDIAL
- 16-24** SĘDZIOWSKI „KLUB 100”: SZYMON MARCINIAK WYPRZEDZIŁ PAWŁA GILA
- 26-29** PAWEŁ GIL: DOPRACOWAĆ PROCES PODEJMOWANIA DECYZJI
- 30-33** CORE POLSKA 9_2: TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ
- 34** DWA AWANSE NASZYCH SĘDZI
- 35** DAMIAN GRABOWSKI: MYŚLĘ O MISTRZOSTWACH EUROPY 2026
- 36-37** CORE POLSKA KOBIET PO RAZ PIERWSZY
- 38-41** NOWE WIEŚCI Z REGIONÓW – WOJEWÓDZKIE ZPN
 - KUJAWSKO-POMORSKI
 - ŁÓDZKI
 - MAŁOPOLSKI
 - MAZOWIECKI
 - OPOLSKI
 - PODKARPACKI
 - POMORSKI

**KOLEJNY NUMER „SĘDZIEGO”
UKAŻE SIĘ
WE WRZEŚNIU 2023 ROKU**



Wydawca:
PÓLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7,
02-366 Warszawa
tel. +48 732 122 222;
fax +48 (22) 55 12 240

e-mail: pzp@pzn.pl, wsparcie@pzn.pl
Zespół redakcyjny: Jakub Janowski (redaktor naczelny), Hubert Augustyniak, Przemysław Majer, Mateusz Dragon, Maciej Górski, Paweł Smuk, Roman Kastrzewski. Skład graficzny: Piotr Przygodzki. Foto: Archiwum, DufraSport, 480mm.pl, Jakub Janowski, archiwum prywatne, Esat News.

CORAZ SZERSZY ZASIĘG VAR



Kolejni sędziowie uczestniczyli w szkoleniu VAR. Część z nich doskonaliła swoje umiejętności na boisku, inni pracowali w wozie, a kolejni w ogóle debiutowali na takim zjeździe. – Cel jest jasny. Kształcimy sędziów, którzy będą umieć odpowiednio korzystać z technologii, dobrze się komunikować i finalnie – podejmować prawidłowe decyzje na boisku – tłumaczy Paweł Gil, odpowiedzialny za projekt w Polsce i jednocześnie w UEFA.

Kolejne szkolenie odbyło się w Mrągowie w dn. 13-15 czerwca. Udział w nim wzięło 23 arbitrowa szczebla centralnego. W wozie VAR szkolili się: Marcin Kochanek, Leszek Lewandowski, Łukasz Karski, Karol Arys, Marek Opaliński, Radosław Trochimiuk, a także Damian Krumplewski, Karol Iwanowicz, Piotr Rzucidła, Damian Gawęcki, Szymon Łężny i Piotr Idzik (część z nich również sędziowała mecze). Na boisku pracowali: Mateusz Piszczelak, Maciej Pelka, Filip Kaliszewski, Mateusz Jenda, a jako asystenci: Jacek Babiarz, Dawid Nitka, Łukasz Siercha, Bartosz Tomaszuk, Krzysztof Sasin, Damian Sadowski i Marek Bielani. Grono instruktorów tworzyli: Paweł Gil, Tomasz Kwiatkowski, Paweł Malec, Maciej Wierzbowski i Marcin Borkowski.

Trzydniowy harmonogram był dokładnie wypełniony zajęciami. We wtorek i środę sędziowie zaczynali ćwiczenia o godz. 9.00. Trwały one cały dzień, a o godz. 20.00 i 21.00 rozpoczynały się omówienia poszczególnych sytuacji. Treningi były bardzo zróżnicowane. Piłkarze zaproszeni na zgrupowanie przez 15-20 minut rozgrywali krótkie test-mecze, w których mieli za zadanie tworzyć skomplikowane, wymagające analizy, zdarzenia boiskowe. Miały one być związane z protokołem VAR i na tej podstawie sędziowie je sprawdzali. W środę po południu i od rana w czwartek rozegrano łącznie 6 meczów z udziałem regionalnych drużyn z Mazur. Był to sprawdzian dla uczestników i jednocześnie podsumowanie szkolenia.

Jakub Jankowski



SĘDZIOWSCY DZENTELMENA PO KOLEJNYCH OBRADACH

Od kilku miesięcy Kapituła Kolegium Sędziów PZPN działa w zmienionym składzie. Na jej czele stoi teraz Michał Listkiewicz. W piątek 19 maja odbyło się kolejne spotkanie tego gremium.

Rozpoczęło się ono od minuty ciszy poświęconej byłemu Przewodniczącemu, w przeszłości świetnemu Sędziemu, byłym Redaktorowi Naczelnemu „Sędziogo” – Jerzemu Figasowi. Jednocześnie Michał Listkiewicz zaproponował, że do składu kapituły należy dołączyć Eugeniusza Kolatora (na zdjęciu), byłego wiceprezesa PZPN i sędziego piłkarskiego. Ponieważ spotkanie dotyczyło „Leksykonu Sędziów” zasugerowano, aby Eugeniusz Kolator nadzorował zbieranie archiwalnych materiałów o arbitrach z Mazowieckiego i Lu-

belskiego ZPN. W spotkaniu wzięli również udział: Roman Kostrzewski, Julian Pasek, Andrzej Sękowski, Tadeusz Stachura i Leszek Saks.

Omówiono współpracę członków kapituły z kolegiami sędziów wojewódzkich ZPN, gdzie nie jest ona najlepsza, brakuje zaangażowania ze strony związków, nie ma wyznaczonych kronikarzy do współpracy bądź dokumentacja nie jest przesyłana w terminie. Bardzo pochwalono współpracę z Wielkopolskim ZPN. Na przykładzie wielkopolan widać, że można fachowo, precyzyjnie i sumiennie przekazywać informacje.

Przypomnijmy, że „Leksykon Sędziów” ma być pierwszą w historii kroniką i spisaniem archiwum, w którym będzie opisana historia polskiego arbitrażu. Dlatego tak ważne jest zaangażowanie poszczególnych kolegiów w tę inicjatywę. W książce znajdzie się wykaz sędziów i sędzi międzynarodowych, także futsalu, sędziów najwyższego szczebla, asystentów międzynarodowych oraz obserwatorów FIFA, UEFA i szczebla centralnego.

Roman Kostrzewski, Jakub Jankowski

SMS RADOŚCI, CZYLI DEBIUTY ZESZŁEGO SEZONU

500-505-505 – ten ciąg cyfr zna każdy sędzia w Polsce. Pod koniec sezonu 2022/2023 SMS z tego numeru był dla części arbitrów szczyblem centralnego spełnienia marzeń, nagrodą za ciężką pracę, wyczekiwaną informacją o zakładanym celu. Choć treść wiadomości u każdego z nich była inna, to łączył je wspólny przekaz – debiut w wyższej lidze.

W ujęciu statystycznym, w zakończonym sezonie na boiskach PKO BP Ekstraklasa, Fortuna 1. Ligi i eWinner 2. Ligi zobaczyliśmy 21 nowych arbitrów. Swoją „pierwszą raz” w wyższej klasie rozgrywkowej zaliczyli sędziowie oraz asystenci. Tomasz Mikulski – Przewodniczący KS PZPN o kryteriach i kluczu doboru debutantów mówi tak: – Wybieram sędziów wyróżniających się postawą na boisku. Młodych, perspektywicznych, którzy w ocenie Prezydium KS mają szansę na stałe zagościć na wyższym poziomie. Trzeba też podkreślić, że sam debiut nie oznacza awansu. Każdy sędzia Top Amator ma z definicji uprawnienia do sędziowania PKO BP Ekstraklasa, a to, że sędziuje więcej meczów w Ekstraklasie lub ligę niżej, to już należy do decyzji Prezydium. Tacy sędziowie są zauważeni i w ten sposób zachęceni do dalszej pracy.

W gronie wyróżnionych, którzy prowadzili mecze w PKO BP Ekstraklasie, znalazło się trzech sędziów. Najwięcej spotkań, bo aż 5, przypadło reprezentantowi Zachodniopomorskiego ZPN – Karolowi Arysowi. Co ciekawe, w czterech z pięciu spotkań asystentem był jego brat bliźniak – Marek. Był to pierwszy taki przypadek w historii polskiej najwyższej klasy rozgrywkowej!

Na drugim miejscu podium, biorąc pod uwagę liczbę spotkań, znalazł się najmłodszy (32 lata) z grona debutantów w PKO BP Ekstraklasie – Marcin Kochanek z Opolskiego ZPN, który sędziował 3 mecze. Grzegorzowi Kawałce przypadły w udziale 1 zawody: Miedź Legnica – Widzew Łódź. Na najwyższym szczeblu zadebiutowali również asystenci. Ich analiza występów i selekcja, była prowadzona pod czujnym okiem Macieja Wierzbowskiego – Wiceprzewodniczącego ds. szkolenia KS PZPN. – Kryteriami wyboru są występy wszystkich asystentów przez cały sezon.

MARCIN JANAWA
asystent, debiut w PKO BP Ekstraklasie:
20.05.2023, mecz Jagiellonia Białystok – Cracovia

Gdy zobaczyłem wiadomość, byłem w trakcie telekonferencji w pracy. Sprawdziłem w extranecie czy ten mecz to na pewno Ekstraklasa. Potem czułem już po prostu radość. Te dni, aż do debiutu, były bardzo miłe – mnóstwo gratulacji, telefonów, wiadomości... Każdemu życząc takich chwil. Przed meczem w szatni były momenty, w których się stresowałem, a bicie serca przyspieszało. Na szczęście miałem obok Karola i Marka Arysów, z którymi mam świetną relację. Skrzydeł dodał mi też krótki list od żony Ani, który przeczytałem w szatni. W trakcie meczu czułem pewnego rodzaju spełnienie, miałem dużo dobrej energii, ale nie zabrakło też koncentracji. Jak każdy z nas sportowca, od razu podkreślić, że to nie jest dla mnie „meta”, tylko kolejny bodziec do dalszej pracy.

GRZEGORZ KWAŁKA
sędzia, debiut w PKO BP Ekstraklasie:
08.05.2023, mecz: Miedź Legnica – Widzew Łódź

Przed debiutem miałem mieszkankę uczuć: ekscytację, radość, skupienie i pewnego rodzaju stres, który potrafiłem szybko przekształcić w pozytywną dawkę adrenaliny. Ona pomagała mi w utrzymaniu koncentracji. Emocje były inne niż zawsze, ponieważ debiut można mieć tylko raz i pierwsze wrażenie pozostawia się po sobie tylko jedno. Każdy wcześniejszy debiutancki mecz też był dla mnie wyjątkowy, jednak to spotkanie w Legnicy utkwiło mi w pamięci najbardziej. Nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej, ale biorąc pod uwagę całokształt, to jestem zadowolony.

Im wyżej, tym sito jest gęstsze. Mecze z VAR są już bardziej selekcyjne niż te w drugiej lidze. Jedną kamerą nie oddaje tego, co widać przy czterech, a w szczególności tych ustawionych na „szesnastce”. Sama selekcja następuje na podstawie ocen stadionowych, telewizyjnych oraz doświadczenia obserwatorów, członków komisji szkoleniowej i zarządu – wyjaśnia były międzynarodowy asystent.

Grono wyselekcjonowanych stanowią: Marcin Janawa, Jakub Jankowski, Maciej Kosarzecki oraz Mikołaj Kostrzewa. To reprezentanci czterech różnych Związków Piłki Nożnej: Zachodniopomorskiego, Łódzkiego, Opolskiego i Lubelskiego. Warto odnotować, że dwóch z nich – Maciej Kosarzecki i Mikołaj Kostrzewa – debiutowali niedługo po swoim powrocie z UEFA CORE w Szwajcarii.

Powiew świeżości odczuliśmy na boiskach Fortuna 1. Ligi oraz eWinner 2. Ligi. Na zapleczu Ekstraklasa swoje pierwsze kroki postawili reprezentanci: Kielc – Damian Gawęcki, Warszawy – Mateusz Jenda, Opola – Szymon Łężyński i Bielska-Białej – Piotr Szypuła. Najwięcej meczów z tej grupy sędziował Gawęcki – 4. Jenda pojawił się na boiskach Fortuna 1. Ligi dwukrotnie, a Łężyński i Szypuła zaliczyli na razie po jednym, debiutanckim występie.

Drugoligowe trio w składzie: Aleksander Kozieł (Świętokrzyski ZPN), Piotr Pazdecki (Zachodniopomorski ZPN) oraz Mateusz Piszczelok (Śląski ZPN) to sędziowie, którzy awansowali do grupy Top Amator B przed sezonem 2022/2023 i zaznaczyli swoją obecność w eWinner 2. Lidze sędziując kolejno: 11, 11 i 13 spotkań ligowych oraz przynajmniej jeden mecz w Pucharze Polski na szczeblu centralnym. Do pierwszych meczów nowego sezonu 2023/2024 pozostało niewiele czasu – inauguracyjna kolejka w PKO BP Ekstraklasie, Fortuna 1. Lidze i eWinner 2. Lidze odbędzie się już 21 lipca. Nie wiadomo, które drużyny wygrać rozgrywki, a które z ligę się pożegnają... Ale jednego możemy być pewni – w trakcie nowej kampanii znów pojawią się sędziowie, którym otrzymany SMS sprawi dużo radości.

Paweł Smyk



DEBIUTY W SEZONIE 2022/2023

SĘDZIOWIE

PKO BP Ekstraklasa

- | | |
|---------------------|------------------------|
| 1. Karol Arys | Zachodniopomorski ZPN |
| 2. Grzegorz Kawałka | Warmińsko-Mazurski ZPN |
| 3. Marcin Kochanek | Opolski ZPN |

Fortuna 1. Liga

- | | |
|--------------------|-------------------|
| 1. Damian Gawęcki | Świętokrzyski ZPN |
| 2. Mateusz Jenda | Mazowiecki ZPN |
| 3. Szymon Łężyński | Opolski ZPN |
| 4. Piotr Szypuła | Śląski ZPN |

eWinner 2. Liga

- | | |
|-----------------------|-----------------------|
| 1. Aleksander Kozieł | Świętokrzyski ZPN |
| 2. Piotr Pazdecki | Zachodniopomorski ZPN |
| 3. Mateusz Piszczelok | Śląski ZPN |

ASYSTENCI

- | | |
|---|--------------------|
| Marcin Janawa (Zachodniopomorski ZPN) | PKO BP Ekstraklasa |
| Jakub Jankowski (Łódzki ZPN) | PKO BP Ekstraklasa |
| Maciej Kosarzecki (Opolski ZPN) | PKO BP Ekstraklasa |
| Mikołaj Kostrzewa (Lubelski ZPN) | PKO BP Ekstraklasa |
| Jacek Babiarz (Opolski ZPN) | Fortuna 1. Liga |
| Przemysław Golanek (Lubelski ZPN) | Fortuna 1. Liga |
| Dawid Nitka (Pomorski ZPN) | Fortuna 1. Liga |
| Damian Sadowski (Warmińsko-Mazurski ZPN) | Fortuna 1. Liga |
| Jakub Szkutnik (Dolnośląski ZPN) | Fortuna 1. Liga |
| Marek Bielaniński (Zachodniopomorski ZPN) | eWinner 2. Liga |
| Łukasz Siercha (Łódzki ZPN) | eWinner 2. Liga |



FINALISTA SZYMON MARCINIAK – HISTORIA POLAKÓW W LIDZE MISTRZÓW

To były historyczne rozgrywki dla polskiego sędziowania. Szymon Marciniak wraz ze swoim zespołem w jednym sezonie poprowadził dwa wielkie finały – mistrzostw świata i Ligi Mistrzów. Taką „podwójną koronę” mogą się jeszcze pochwalić jedynie Anglicy. To idealny moment, aby przyrzeć się historii polskich sędziów w najważniejszych klubowych rozgrywkach UEFA.



W marcu 1993 r., Ryszard Wójcik jako pierwszy Polak, poprowadził spotkanie Champions League. Był to mecz fazy grupowej w którym Glasgow Rangers podejmowało Club Brugge. Szkoci wygrali to spotkanie 2:1. Wójcik na swoim koncie łącznie zapisał 16 posędziowanych meczów i przez długie lata (karierę skończył w 2001 r.) wiodł prym w tej klasyfikacji. Przebił go dopiero Szymon Marciniak.

Historia zatoczyła koło

Po 30 latach od pamiętnego pierwszego meczu naszego sędziego Ligi Mistrzów, Szymon Marciniak dokonał rzeczy wyjątkowej. W sobotę 10 czerwca płocczanin wystąpił w finale Ligi Mistrzów, gdzie z mierzył się Manchester City z Interem Mediolan. Jak wspomina ten mecz najlepszy sędzia świata?

– Finały często przypominają partię szachów. I ten właśnie taki był. Obie drużyny były niesamowicie zdyscyplinowane taktycznie. Znały mocne strony przeciwnika, żadna nie chciała stracić bramki. To nie był finał jak na ostatnich mistrzostwach świata, który był bardzo otwarty. Padło dużo bramek, drużyny stworzyły dużo sytuacji. Z tej perspektywy mecz w Lidze Mistrzów był dla mnie łatwiejszy. Nie mówię, że łatwy, bo finały nigdy nie są łatwe. Ci, którzy dostąpili zaszczytu jego sędziowania wiedzą, że trzeba utrzymać ciśnienie, wytrzymać z kartkami tak długo jak się da. Mecze pomiędzy drużynami angielskimi i w tym przypadku włoską, są o tyle ciężkie, że sędzia musi znaleźć balans. Zespoły angielskie chcą cały czas rozgrywać piłkę, nawet kosztem „małego” faulu. Przeciwnicy zachowują się inaczej. Wykorzystują małe rzeczy do tego, aby uzyskać faul. Nasze doświadczenie pozwalało na to, aby w odpowiednich momentach znaleźć najlepszą decyzję i pokazać zawodnikom, że czasami trzeba gwizdnąć coś „miękkiego”, żeby po chwili dać dłuższą pograć. Było kilka momentów, kiedy ciśnienie delikatnie się podniosło. Właśnie od tego jest sędzia, aby wszedł między zawodników i ich uspokoił, rozładował emocje. Nam się to udało, choć było kilka małych błędów. Za ten mecz mogę sobie wystawić dobrą czwórkę z plusem, albo piątkę z minusem. Najważniejsze jest to, że nikt po spotkaniu nie mówił o sędziach. Nie ma lepszego komplementu – analizuje Szymon Marciniak.

Co ważne, cały zespół sędziowski w głównej mierze składał się z naszych rodaków. Asystentami byli Paweł Sokolnicki oraz Tomasz Listkiewicz. W wozie VAR zasiedli Tomasz Kwiatkowski oraz Bartosz Frankowski, który z tej perspektywy ma nieco odmienne spostrzeżenia na finał.

– Jak się siada za pulpitem VAR, to jest się w „szklanej kuli”. Na finał jest niebotyczna liczba kamer. Zazwyczaj w meczu Ligi Mistrzów jest około 25 takich urządzeń, a to już jest sporo. Natomiast w momencie, kiedy oglądaliśmy plan kamer na finał w Stambule, to zaczęło brakować pomysłów, gdzie je poustawiać, bo było ich prawie 40. Niewiele było decyzji, gdzie Tomasz Kwiatkowski musiałby się drapać po głowie i posiłkować moją opinią oraz Marco Fritza, który nam pomagał. Od strony VAR finał był przyjemny – mówi Bartosz Frankowski.

Kolejni po Wójciku

Licznik spotkań poprowadzonych w Lidze Mistrzów przez Ryszarda Wójcika zatrzymał się 30 października 2001 r. Ostatni mecz to starcie fazy grupowej pomiędzy Schalke 04 Gelsenkirchen a Arsenalem Londyn, zakończone zwycięstwem gospodarzy 3:1. Wójcik sędziował łącznie 16 spotkań w Lidze Mistrzów. W międzyczasie kolejny Polak zadebiutował w Champions League. Mowa o Zbigniewie Przesmyckim. W sezonie 1995/1996 poprowadził spotkanie rundy grupowej, w którym zmierzył się Real Madryt z Grashoppers Zurych. Mecz zakończył się zwycięstwem „Królewskich” 2:0. Jak się później okazało był to pierwszy i zarazem ostatni mecz Zbigniewa Przesmyckiego w LM. W grudniu 1998 r. do powyższego grona dołączył Jacek Granat (łącznie 3 mecze), a po kilku latach przerwy, we wrześniu 2005 r. – Grzegorz Gilewski (5 spotkań).

Kolejni sędziowie zadebiutowali dopiero w 2012 r. W 1. kolejce sezonu 2012/2013 swoje mecze miało aż dwóch arbitrow. Spotka-



nie Lille – BATE Borysów (1:3) poprowadził Marcin Borski, natomiast starcie Szachtara Donieck z FC Nordsjælland (2:0) – Paweł Gil. Dla pierwszego z nich było to jedyne spotkanie w Champions League, natomiast Paweł Gil sędziował jeszcze jedno w tej kampanii rozgrywek: PSG – Dynamo Zagrzeb zakończone wynikiem 4:0. Więcej nominacji już później nie dostał.

Bramy Europy

W 2014 r. w meczu Juventus Turyn z Malmö FF (2:0) zadebiutował Szymon Marciniak. Przy tej okazji przypomina się słynna anegdota z Giorgio Chiellinim, włoskim obrońcą „Juve”. – Stojmy w tunelu, podchodzi do mnie i pyta: „Jest stresik?”. Ja mówię, że nie. A on, że, jeśli się stresuję, to żebyśmy się przyznał, spokojnie. Ja mu mówię, że wszystko gra. A ten wypalił: „Widzę, że jest stres, przecież nawet zapomnieliś piżamy zdjąć”. My wtedy faktycznie mieliśmy takie dziwne stroje, wielokolorowe – wspomina Szymon Marciniak.

Minęło 9 lat i... Szymon Marciniak poprowadził finał tych prestiżowych rozgrywek. Nasz najlepszy sędzia mówi dalej: – Jadąc na mecz, czuję się jak piłkarz reprezentujący swój klub czy kraj. Na tym etapie nie ma presji. Mental zawsze był moją najsilniejszą stroną. Do pierwszego gwizdka zawsze jest pozytywna adrenalina. Presji nie było zarówno przed finałem mistrzostw świata, jak i finałem Ligi Mistrzów.

Marciniak jest dziś absolutnym rekordzistą, jeśli chodzi o występy Polaków w Champions League. Tylko w sezonie 2022/2023 poprowadził osiem zawodów. Na swoim koncie ma ich 43. Ósmym Polakiem w tym elitarnym gronie został Paweł Raczkowski. W październiku 2018 r. sędziował swój pierwszy mecz w LM pomiędzy AS Romą i Viktorią Pilzna, zakończony wynikiem 5:0. Jego licznik na ten moment zatrzymał się na czterech występach. Ostatnim polskim arbitrem, jest Bartosz Frankowski. Debiut przypadł na grudzień 2020 r. i mecz Stade Rennes – Sevilla FC (1:3).

– Dojście do Ligi Mistrzów trochę trwa. Pierwszy taki mecz poprowadziłem w 2020 r., a arbitrem jestem od 2002, więc minęło 18 lat. Musiałem dojrzeć i osiągnąć sędziowską pełnoletniość. Jest to marzenie wielu osób. Najbardziej w pamięci zapadło mi spotkanie z 11 września 2021 r. w którym zagrała Chelsea Londyn oraz Zenit St. Petersburg. To był czas pandemii, krótko po otwarciu stadionów. Sędziowaliśmy przy pełnym Stamford Bridge – wspomina Bartosz Frankowski, który do tej pory poprowadził trzy spotkania w Lidze Mistrzów. Torunianin dodaje: – Gra jest bardziej przewidywalna, zawodnicy są lepiej wyszkoleni. Jeżeli kątem oka widzisz kogoś wybiegającego na pozycję, to jest duże prawdopodobieństwo, że otrzyma zagrana do niego piłkę. Łatwiej czytać grę, łatwiej przewidywać następne etapy. Utrudnienie to szybsza gra, starcia między zawodnikami są bardziej dynamiczne. Na to trzeba być gotowym.

Czekamy na kolejne nominacje polskich arbitrow w zbliżającym się sezonie 2023/2024. Tym bardziej, że na liście sędziów międzynarodowych podanych przez UEFA znalazło się siedmiu polskich arbitrow. Szymon Marciniak niezmiennie jest w grupie Elite. W kategorii pierwszej mamy: Pawła Raczkowskiego, Bartosza Frankowskiego oraz Daniela Stefańskiego. Natomiast w kategorii drugiej: Krzysztofa Jakubika, Tomasza Musiałę oraz Daniela Sylwestrzaka.

Przemysław Majer

POLACY W LIDZE MISTRZÓW

- 43 – Szymon Marciniak
- 16 – Ryszard Wójcik
- 5 – Grzegorz Gilewski
- 4 – Paweł Raczkowski
- 3 – Bartosz Frankowski
- 3 – Jacek Granat
- 2 – Paweł Gil
- 1 – Zbigniew Przesmycki
- 1 – Marcin Borski

PAULINA BARANOWSKA GOTOWA NA MUNDIAL



Już w lipcu historia zatoczy koło. Po 20 latach przerwy na żeńskich mistrzostwach świata zobaczymy polską sędzię. W Australii i Nowej Zelandii wystąpi Paulina Baranowska, która – podobnie jak Katarzyna Wierzbowska w 2003 roku – będzie asystentką. Gdańszczanka sędziowała wówczas w samym finale. Czy Baranowska powtórzy ten wynik? Sprawdziliśmy jak przygotowuje się do swojej kolejnej wielkiej imprezy.

Intensywne pół roku

– O nominacji na MŚ dowiedziałam się w grudniu 2022 r. przed Świętami Bożego Narodzenia. W domu zapanała wielka euforia, pojawiły się łzy wzruszenia – wspomina 35-letnia Polka. Szybko dodaje: – Jednak nie świętowałam długo. Praktycznie od razu rozpoczęłam wzmożone przygotowania do mundialu.

W styczniu, przez dwa tygodnie, Baranowska przebywała na zgrupowaniu w Doha. To był czas testów praktycznych, sprawnościowych i teoretycznych.

W lutym otrzymała nominację na turniej eliminacyjny do kobiecych MŚ, gdzie spędziła trzy tygodnie. Wystąpiła tam kilka zespołów sędziowskich z całego świata. – To było bardzo owocne zgrupowanie. Sprawdziłyśmy czy odpowiednio ze sobą współpracujemy i czy działamy na oczekiwanym poziomie. To była okazja, aby obcy się z drużynami spoza Europy, którym na co dzień nie sędziujemy. Poprowadziłyśmy półfinał i finał jednej z grup. Mecze decydowały o awansie do mistrzostw – wyjaśnia Baranowska.

Finalny moment przygotowań do mundialu przypadł na Maurice Revello Cup we Francji. Był to nieoficjalny turniej towarzyski mężczyzn U-23, który odbył się w pierwszej połowie czerwca. Do jego prowadzenia wytypowano, m.in. 3 żeńskie zespoły sędziowskie, żeby przećwiczyć współpracę przed mistrzostwami i pozostać w rytmie meczowym.

KATARZYNA WIERZBOWSKA, BYŁA ASYSTENTKA, FINALISTKA MŚ 2003

Czuję ogromną dumę, że druga Polka będzie sędzią podczas mistrzostw świata kobiet. Szczególnie się cieszę, że to właśnie Paulina otrzymała tę szansę, ponieważ w przeszłości zdarzyły nam się wspólne mecze. Już wtedy przeczuwałam, że może dużo osiągnąć, biorąc pod uwagę jej talent, profesjonalne podejście oraz pasję do sędziowania. Gdy kończyłam karierę, symbolicznie przekazałam Paulinie swoją chorągiewkę, żeby podążała moją drogą. Świetnie, że tak się stało. Mam nadzieję, że dojdzie aż do finału, jednak sama nominacja już jest ogromnym sukcesem.

– Później były krótkie wakacje z moim synem, żeby zresetować głowę przed najważniejszą imprezą sportową w moim życiu. Chcieliśmy też nacieszyć się sobą przed długą rozłąką. Do Australii wyleciałam 5 lipca, z nadziejami, żeby pozostać tam jak najdłużej – mówi polska sędzia asystent.

Treningowa rutyna

Od prawie trzech lat Paulina codziennie raportuje swoje treningi do FIFA. Co miesiąc otrzymuje feedback, czy swoją pracę wykonuje prawidłowo. Może sobie pozwolić jedynie na 4-5 dni odpoczynku w miesiącu. – Dużo czasu poświęcam treningom. Muszę cały czas być w bardzo dobrej kondycji. Łączenie pracy zawodowej z sędziowaniem było już niewykonalne. We wrześniu zeszłego roku zrezygnowałam z pracy w urzędzie. W październiku dostałam wsparcie z PZPN i od tamtej pory jestem sędzią zawodową. Moje życie diametralnie się zmieniło. Gdy łączyłam pracę w urzędzie z sędziowaniem bywało bardzo ciężko. Również zdrowie na tym ucierpiało. Teraz mogę w 100% oddać się sędziowaniu, nie zaniebując przy tym życia prywatnego – wyznaje Baranowska.

Co poniedziałek Baranowska otrzymuje plan treningowy na cały tydzień. Zmienia się on w zależności od liczby meczów w tygodniu.

Przykładowy plan treningowy

Gdy w sobotę jest mecz, to w niedzielę FIFA sugeruje „aktywny wypoczynek”. Im bliżej mistrzostw, tym mocniej federacja naciska na sędziów, żeby wybierali aktywność, którą lubią. Zwraca się im uwagę na to, aby działać zapobiegawczo i zminimalizować ryzyko kontuzji. – W moim przypadku jest to wybieganie bądź rower oraz ok. 30 minut ćwiczeń wzmacniających i rozciągających w domu – tłumaczy toruniańska.

W poniedziałek przychodzi czas na dłuższy trening biegowy. To 50 minut wytrzymałości w określonym tempie. We wtorek przypada trening wysokiej intensywności, czyli tzw. interwału na maksymalnych obrotach.

– W środę najczęściej przewidziany jest dzień wolny. W całości poświęcam go mojemu synkowi. W czwartek zazwyczaj mam trening z wytrzymałości szybkościowej – dodaje.

W piątki, czyli w dni przedmeczowe, Baranowska stara się ćwiczyć zwinność oraz szybkość startową. Oprócz tego, w każdym tygodniu zalecane są dwa treningi siłowe.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Odżywianie i przedmeczowe zwyczaje

– Nie stosuję diety. Kiedyś próbowałam eksperymentować, ale nie zdecydowałam się na jedną konkretną. Kocham jeść, więc nie mogłabym zrezygnować z wielu potraw. Wyeliminowałam z jadłospisu sody, napoje gazowane, pieczywo oraz fast food'y. Na bieżąco jestem monitorowana pod względem tkanki tłuszczowej, więc nie mogę sobie pozwolić na niekontrolowanie tego co jem – mówi polska asystentka.

W szatni przed meczem zawsze stara się mieć chwilę dla siebie, żeby poukładać myśli, wyciszyć się oraz skupić na nadchodzą-

cym meczu. Najchętniej słucha muzyki. Na meczach Baranowskiej panuje ciekawy zwyczaj.

– Często pracuję w męskich zespołach, gdzie jestem jedyną kobietą. Z tego względu koleżki, np. przepuszczają mnie w drzwiach. Ja mimo wszystko staram się nigdy nie wychodzić z szatni pierwsza. Mam taką niepisaną zasadę. To mój jedyny przesąd meczowy. Zachowujemy hierarchię. To sędzia najczęściej wychodzi na zawody jako pierwszy – opowiada.

Oczekiwania związane z MŚ

– To ogromny sukces, że znalazłam się na liście sędzi, które wystąpią na MŚ. Tym bardziej będąc – mówiąc żartobliwie – „bezańskim” asystentem. Zdecydowanie łatwiej jest, gdy cała trójka sędziowska pochodzi z tego samego kraju. To zawsze ogromny przywilej. Nie mam oczekiwań jak daleko zajdę. Byłoby to niepotrzebne nakładanie na siebie presji. Gdy zaczęłam sędziować 17 lat temu, nawet nie marzyłam, że dojdę do tego poziomu, na którym jestem obecnie. Przecież już na swoim pierwszym poważnym turnieju w ubiegłym roku osiągnęłam finał. Cieszę się, że w ogóle mam możliwość wyjazdu na MŚ. Chcę jak najlepiej reprezentować nasz kraj i zwieńczyć kilka lat przygotowań do dobrego występu. Reszta będzie miłym bonusem – kończy Paulina Baranowska.

Mateusz Dragan

KOBIECE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Po raz pierwszy FIFA zorganizowała je w 1991 roku. Gospodarzem turnieju były Chiny, a wzięło w nim udział 12 reprezentacji. Pierwszym zwycięzcą była reprezentacja USA. W 1999 r. po raz pierwszy wystąpiło 16 drużyn, a w 2015 r. turniej główny liczył już 24 zespoły.

MŚ w Australii i Nowej Zelandii będą dziewiątym mundialem kobiet w historii. Rozpocznie się 20 lipca i zakończy dokładnie miesiąc później – 20 sierpnia. Po raz pierwszy zobaczymy w nim aż 32 drużyny. Niestety, nie będzie wśród nich reprezentacji Polski.

DOŁĄCZ DO NAS

I BĄDŹ NA BIEŻĄCO



NEWSLETTER

REPREZENTACJI POLSKI



**SĘDZIOWSKI
„KLUB 100”:
SZYMON
MARCINIAK
WYPRZEDZIŁ
PAWŁA GILA**



Sprawdziliśmy, jak zmieniła się klasyfikacja w „Klubie 100”, czyli elitarnej grupie arbitrów, którzy mają ponad 100 spotkań w PKO BP Ekstraklasie. W kwietniu liderem został Szymon Marciniak, który wyprzedził Pawła Gila. Jak najlepszy sędzia świata plasuje się na tle czynnych europejskich arbitrów, biorąc pod uwagę liczbę meczów? Kto jeszcze w Polsce przekroczył 300 spotkań?

Jaki arbiter ma szansę szybko gonić Marciniaka? Zapraszamy do lektury.

Sędziowska zmiana warty

„Klub 100” to wyjątkowe grono sędziów, którzy mają w dorobku ponad 100 spotkań na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce. Obecnie w tej „galerii sław” znajduje się 34 arbitrów, z których aż 9 jest zawodowcami. W ostatnich latach najważniejsza zmiana zaszła na fotelu lidera. Paweł Gil z liczbą 341 spotkań musiał ustąpić tego zaszczytnego miejsca Szymonowi Marciniakowi.

– Nie analizuję tego, gdyż statystyki stanowią dla mnie tylko miły dodatek. Od Szymona dowiedziałem się, że mnie wyprzedził. Cieszę się, że sędziowie mogą teraz tak dużo sędziować. Chociaż jak przeanalizowałem swoje statystyki już po zakończeniu kariery, to zrobiły one na mnie duże wrażenie – mówi Paweł Gil. Tę wersję wydarzeń potwierdza również nowy rekordzista. – Śmiałyśmy się z Pawłem i innymi sędziami, że teraz mogą już uciekać, a nie gonić – dodaje Szymon Marciniak. Najlepszy sędzia świata wykorzystał zakończenie kariery przez Pawła Gila i przewodzi klasyfikacji z liczbą 348 meczów. Wyrównanie dorobków obydwu sędziów nastąpiło 15 marca 2023 r., kiedy to Marciniak rozpoczął spotkanie Korony Kielce z Radomiakiem Radom. Natomiast symboliczna zmiana warty dokonała się podczas kwietniowego meczu Korony z Jagiellonią Białystok. Jak przyznaje sam Marciniak: – Kojarzę ile mam meczów na poziomie PKO BP Ekstraklasy. Zapisuję je sobie w telefonie i staram się je na bieżąco uzupełniać.

Sędzia z Płocka karierę na najwyższym poziomie rozgrywkowym rozpoczął od sezonu 2008/2009. Pierwsze spotkanie poprowadził 18 kwietnia 2009 r., kiedy to na boisku w Bełchatowie GKS zmierzył się z Odrą Wodzisław Śląski. Od tego czasu w każdym sezonie sędziował przynajmniej 15 meczów. Dzięki temu w rekordowym tempie udało mu się uzyskać tak wysoki wynik. Drugie miejsce zajmuje Paweł Gil, który od rozgrywek 2005/2006 przez 15 sezonów, brał udział w 341 spotkaniach. Zakończył karierę podczas kampanii 2021/2022, a ostatnim meczem było starcie Stali Mielec z Piastem Gliwice 31 lipca 2021 r. Pochodzący z Lublina był sędzią międzynarodowy jest także jednym z najbardziej doświadczonych, jeśli chodzi o staż. Na najwyższym szczeblu rozgrywkowym spędził aż 17 sezonów. W pierwszej dekadzie również dużo ma jedynie Marcin Borski (od sezonu 1999/2000 do 2015/2016). Według Gila panaceum jest... radość z tego co się robi. – Sędziowanie zawsze dawało mi

dużo satysfakcji i mnóstwo radości. Przywiązywałem wagę do szczegółów. Wszystko zaczynało się od odpowiedniego przygotowania. Starałem się, aby każdy wyjazd, nawet na mecz w najbliższej lidze, był „świętem”. Dzięki temu po każdym spotkaniu czułem satysfakcję. Oczywiście były także gorsze momenty, ale to właśnie radość ze spotkań pozwalała mi tak długo pracować – mówi sam zainteresowany. Obecnie Gil swoją idylę odnalazł w strukturach UEFA. – Możliwość pełnienia funkcji instruktora VAR, po zakończeniu przygody z gwizdkiem, daje mi bardzo dużo satysfakcji. Zakończyłem karierę, gdyż otrzymałem propozycję pełnienia funkcji instruktora VAR w UEFA.



Równocześnie byłem także odpowiedzialny za wprowadzenie systemu w Polsce. Praca przy tym projekcie pochłaniała mnie całkowicie, dając bardzo dużo pozytywnej energii i radości. Trudno jest w moim przypadku mówić o emeryturze. Równie dużo satysfakcji daje mi pełnienie funkcji obserwatora na meczach. Przekazuję wówczas młodszemu kolegom wiedzę i doświadczenie zdobyte na boisku. Obecnie w Polsce mamy grupę bardzo dobrych sędziów. Liderem jest Szymon, który sędziował finał MŚ oraz finał Ligi Mistrzów w jednym sezonie. Jest również grupa arbitrów, którzy regularnie sędziują w europejskich pucharach. Mówię tu nie tylko o boiskowych, ale również o VAR-ach, którzy są bardzo cenieni. Jako federacja jesteśmy wysoko oceniani. Nie czuję się emerytem i kiedy pełnię funkcję obserwatora staram się wczuć w rolę sędziego i VAR-a, którzy często muszą podejmować trudne i niepopularne decyzje – dodaje Gil. Kolejną ważną zmianą, która zaszła od ostatniej aktualizacji „Klubu 100” jest fakt, że na najniższym stopniu podium znajduje się Paweł Raczkowski. Ma w swoim CV równe 300 meczów i tym samym przekroczył kolejną barierę, dotychczas do dwójki arbitrów należących do ekskluzywnego „Klubu 300”. Trzysetny mecz miał miejsce podczas ostatniej kolejki minionego sezonu PKO BP Ekstraklasy: Widzew Łódź – Korona Kielce. Raczkowski zrobił sobie miły prezent na zakończenie 13 sezonu w najwyższej lidze, a także na 40. urodziny, które obchodzi w tym roku.

Niemniej ciekawie jest w dalszej części klasyfikacji. Tuż za podium znajduje się kolejny sędzia międzynarodowy, Daniel Stefański, który dotychczas zgrazdził na swoim koncie 277 spotkań. Za jego plecami, w odległości zaledwie 3 meczów znajduje się torunianin Bartosz Frankowski, który mimo, że debiut na poziomie PKO BP Ekstraklasy zaliczył trzy sezony później niż Stefański, to trafił na dobrą koniunkturę wprowadzenia zawodowstwa przez PZPN. Biorąc pod uwagę jego wiek – 37 lat, można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że nie tylko przekroczy liczbę 300 meczów, ale również sporo namiesza na podium całej klasyfikacji. W porównaniu do początku 2020 r. o kilka pozycji w dół przesunęli się sędziowie, którzy zakończyli kariery. Zajmując wówczas 3. miejsce Marcin Borski, znajduje się obecnie dopiero na 7. lokacie, choć niewykluczone, że i ta pozycja niedługo ulegnie zmianie. Trzy kolejne miejsca to sędziowie wciąż biegnący po boiskach. Są to odpowiednio: Krzysztof Jakubik, Tomasz Kwiatkowski oraz Jarosław Przybył. To również za ich sprawą poza pierwszą dziesiątką jest obecny szef Kolegium Sędziów PZPN – Tomasz Mikulski z liczbą 209 spotkań. Należy wspomnieć, że od 2020 r. lista wzbogaciła się o nowego członka. To Piotr Lasyk, który w momencie publikacji ostatniej aktualizacji „Klubu 100” w marcu 2020 r. był poza listą, a w chwili obecnej zajmuje już 21. miejsce z dorobkiem 134 meczów. Mimo, że na papierze przybyło nowych członków, to w rzeczywistości trzy osoby z tego grona odeszły spośród nas. W 2020 r. zmarł Tadeusz Ignatowicz, w 2021 r. Marian Kustorń, a w październiku ubiegłego roku pożegnaliśmy Piotra Wernera.

„Najłatwiej zapamiętać mecz, w którym popełniłeś błąd”

Wynik Szymona Marciniaka jest tym bardziej imponujący, że może go śrubować jeszcze przez 8 lat, biorąc pod uwagę limit wieku, czyli 50 lat. Płocczanin ma zatem możliwość poprawić swój rekord do nawet 500 spotkań w PKO BP Ekstraklasie, co jeszcze nie tak dawno wydawało się nie do pomyślenia. Według Marciniaka bycie dobrym sędzią to współpracowanie ze sobą wielu cech osobowościowych. – W sędziowaniu wszystko jest ważne. Możesz być sprawny fizycznie, ale słaby mentalnie i będziesz średnim sędzią. I odwrotnie. Żeby być dobrym, musisz być nie tylko sprawny i zdrowy. Równie istotna jest ambicja czy niepoddawanie się, gdy pojawiają się błędy lub trudności. Można mieć słabszy tydzień, ale należy się skupić na meczu, żeby dobrze poszedł. My sędziowie jesteśmy zadaniowcami. Zdarza się nam mieć gorsze okresy, ale ważne jest, aby wtedy nie upaść, a walczyć dalej, ponieważ później będzie łatwiej. Z każdym kolejnym sezonem dochodzi doświadczenie, które również odgrywa niebagatelną rolę. Nie trzeba być sprinterem, perfekcyjnie mówić po angielsku albo znać każdą kropkę w „Przepisach Gry”. Kluczem jest posiadanie cech fizycznych i psychicznych na dobrym, równym poziomie – tłumaczy rekordzista.

Jaki mecz najbardziej zapadł mu w pamięć? – Zawsze pamięta się ten pierwszy. Debiut jest niewiadomą, a zarazem czymś, na co długo się czekało. Swój pamiętam bardzo dobrze. Od niego wszystko się rozpoczęło i po nim ruszyłem w dalszą sędziowską drogę do PKO BP Ekstraklasy. Był to jeden z dwóch meczów, po których od nowego se-

LICZBA MECZÓW W EKSTRAKLASIE (stan na 7 lipca 2023 r.)					
- na podstawie wydania czasopisma Sędzia nr 2/2020, 90minut.pl, ekstraklasa.org, ekstrastats.pl, wikiiga.pl, transfermarkt.com oraz worldfootball.net					
Lp	Sędzia	Liczba meczów	Liczba sezonów	Rok debiutu	Wiek debiutu
1	Szymon MARCINIAK*	348	15	2009	28
2	Paweł GIL	341	17	2005	29
3	Paweł RACZKOWSKI*	300	13	2010	27
4	Daniel STEFAŃSKI*	277	14	2009	32
5	Bartosz FRANKOWSKI*	274	12	2012	25
6	Tomasz MUSIAŁ*	265	12	2010	29
7	Marcin BORSKI	246	17	1996	23
8	Krzysztof JAKUBIK*	242	12	2012	28
9	Tomasz KWIATKOWSKI*	237	10	2014	36
10	Jarostaw PRZYBYŁ*	226	10	2014	37
11	Tomasz MIKULSKI	209	17	1994	26
12	Ryszard WÓJCIK	184	14	1988	32
13	Robert MAŁEK	183	15	1998	27
14	Marian ŚRODECKI (zmarł w 2007 r.)	157	19	1964	29
15	Hubert SIEJEWICZ	157	9	2004	29
16	Roman KOSTRZEWSKI	152	16	1979	32
17	Alojzy JARGUZ (zmarł w 2019 r.)	149	18	1967	33
18	Michał LISTKIEWICZ	149	13	1983	30
19	Marek KOWALCZYK	145	12	1988	30
20	Mariusz ZŁOTEK	143	9	2014	43
21	Piotr LASYK*	134	8	2015	36
22	Tadeusz IGNATOWICZ (zmarł w 2020 r.)	127	14	1978	28
23	Jan ŁAZOWSKI (zmarł w 2001 r.)	127	17	1963	38
24	Zbigniew URBAŃCZYK	127	11*	1990	36
25	Kazimierz MIKOŁAJEWSKI	121	13	1980	34
26	Edward NOREK (zmarł w 2005 r.)	121	17	1969	31
27	Zbigniew PRZESMYCKI	118	12	1987	35
28	Mirosław RYSZKA	114	11	1995	35
29	Janusz EKSZTAJN	111	12	1977	29
30	Piotr WERNER (zmarł w 2022 r.)	106	11	1986	36
31	Andrzej LIBICH	105	14	1976	34
32	Marian KUSTOŃ (zmarł w 2021 r.)	103	12	1967	35
33	Włodzimierz KAROLAK (zmarł w 2002 r.)	102	14	1965	35
34	Mirosław MILEWSKI (zmarł 2019 r.)	101	9	1992	35

* Aktywni sędziowie

**Ranking nie obejmuje sędziów wykluczonych ze struktur PZPN za korupcję.



zonuszostałem sędzią najwyższej klasy rozgrywkowej. Mam w swoim dorobku tak wiele meczów, że bardzo trudno jest wybrać jeden konkretny. Miałem wiele spotkań trudnych, ale równie dużo było także „normalnych”. Zdecydowanie łatwiej pamiętać się o meczach, w których człowiek popełnił błąd. Przychodzi mi do głowy np. spotkanie Legia Warszawa – Lech Poznań, kiedy to asystentowi uciekł spalony i Legia wygrała w końcówce 2:1 – twierdzi Marciniak.

Najbardziej niespokojnym spotkaniem, w którym brałem udział, było starcie Lecha Poznań z Lechią Gdańsk w marcu 2017 r. Zawodnicy obydwu ekip dostali łącznie 12 napomnień i 3 wykluczenia. – Takie spotkania to zawsze dobre doświadczenie. Nie każdy mecz musi być łatwy. W tym było też wiele złej krwi już od początku. W przerwie były momenty, kiedy Sławomir Peszko złapał za ucho Tomasa Kędziore i stał się z Nenadem Bjelicą. Było tam dużo niemiłych rzeczy, które wzięły górę nad całym spotkaniem. Te różne prowokacje doprowadziły do tego, że musiałem zacząć pokazywać kartki, także te czerwone – wspomina Szymon Marciniak.

W czasie swojej kariery najczęściej sędziował mecze Wisty Kraków (52 spotkania), Lecha Poznań (51) oraz Jagiellonii Białystok (49). Nieco mniej warszawskiej Legii oraz Śląskowi Wrocław (po 47). Nigdy nie miał problemów z tym, że działacze krzywil się, gdy widzieli jego nazwisko na obsydzie spotkań. – Zawsze byłem zapraszany i mile widziany na stadionach, a szczególnie przez piłkarzy i trenerów. Moje sędziowanie polega w dużej mierze na dobrych

relacjach z zawodnikami i sztabami. Gdy popełniłem błąd, to nigdy nie miałem problemu z tym, żeby podejść i przeprosić, szczególnie w czasach przed wprowadzeniem systemu VAR. Od kilku sezonów, gdy zacząłem osiągać sukcesy w sędziowaniu mam wrażenie, że jestem jeszcze bardziej mile widziany – śmieje się Marciniak.

Trzecie miejsce w Europie

Prawie 350 meczów to powód do dumy nie tylko na krajowym podwórku. Biorąc pod uwagę aktywnych sędziów spośród najlepszych 30 lig w Europie (na podstawie współczynnika UEFA), nasz rodak zajmuje 3. miejsce ex aequo z Michael'em Oliverem! Jednak do pierwszego w tym zestawieniu Anglika, Andre Marrinera – weterana, jeśli chodzi o boiska Premier League – brakuje Marciniakowi 43 spotkań. Warto przy tym zaznaczyć, że Polak sędziuje w PKO BP Ekstraklasie od 15 sezonów, z kolei 52-letni dziś Marriner na najwyższym szczeblu debiutował w sezonie 2004/2005. Drugie miejsce zajmuje Bas Nijhuis, który w holenderskiej Eredivisie zadebiutował sezon później niż Anglik. Różnica pomiędzy 2. a 3. miejscem wynosi 19 meczów. Korespondencyjną rywalizację o podium Polak toczy z innym sędzią międzynarodowym – Oliverem. Panowie zamieniają się trzecim miejscem co kilka kolejek ligowych. Gdybyśmy spojrzeli na tę klasyfikację pod koniec kwietnia to okazałoby się, że to Marciniak jest wyżej. Z kolei na początku maja na najniższym stopniu podium znajdował się Anglik. Ostatecznie, gdy zakończył się sezon w Anglii i Polsce to okazało się, że wynik jest równy.

Sędzia vs. piłkarz

Jak wyglądają sędziowie na tle zawodników? Ciekawe informacje dostarcza nam porównanie dwóch weteranów, jeśli chodzi o rozgrywkę PKO BP Ekstraklasa. Obecnie najczęściej spotkań na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce z aktywnych zawodników ma Jakub Rzeźniczak, który w nadchodzącym sezonie nie poprawi swojego dorobku, ponieważ będzie grać w drugoligowej Kotwicy Kołobrzeg. Jego statystyki porównamy z wynikami Szymona Marciniaka. Należy mieć na względzie, że zawodnicy częściej podatni są na kontuzje, a z kolei Marciniak na początku sędziowskiej drogi nie był sędzią zawodowym. 42-letni dziś Marciniak swój debiut w PKO BP Ekstraklasie zaliczył mając 28 lat, 3 miesiące i 11 dni. Od tego czasu, przez 15 ligowych sezonów, udało mu się osiągnąć wynik 348 spotkań, co przełożyło się na 31 tys. 320 minut na boisku. Aby w pełni odzwierciedlić tę liczbę, oznacza ona tyle samo co, 21 dni i 15 godzin spędzonych z gwizdkiem w rękę non stop. We wszystkich przeprowadzonych zawodach pokazał łącznie 1.375 żółtych kartek, 42 drugie napomnienia oraz 43 bezpośrednie czerwone kartki. Łącznie daje to średnią na poziomie 4,20 kartek na mecz. Jest to jedna z najniższych średni jeśli chodzi o pierwszą dziesiętkę klasyfikacji „Klubu 100”. Mniej kartek pokazują tylko Tomasz Musiał (śr. 3,7 na mecz) oraz Tomasz Kwiatkowski (śr. 3,98 na mecz).

Jakub Rzeźniczak zadebiutował na najwyższym poziomie rozgrywkowym jeszcze przed reorganizacją, a więc w lidze – w barwach Łódzkiego Widzewa. Pierwsze spotkanie rozegrał jeszcze jako niepełnoletni zawodnik w meczu przeciwko Odrze Wodzisław. Następnie reprezentował barwy Legii Warszawa, z którą związany był przez 12 sezonów. W stołecznym klubie zdobył 11 trofeów, zostając jego najbardziej utytułowanym graczem w historii. Warto zaznaczyć, że Rzeźniczak mógłby mieć jeszcze więcej spotkań w PKO BP Ekstraklasie, jednak na dwa sezony opuścił Polskę, grając dla azerskiego Qarabağ Aghdam. W sezonie 2019/2020 podpisał kontrakt z Wisłą Płock, z którą niedawno spadł do Fortuna 1. Ligi. Grając dla polskich klubów przez 18 sezonów, Rzeźniczak wystąpił łącznie w 373 meczach, więc pod tym kątem wyprzedza Marciniaka o 27 meczów. Nasz najlepszy arbiter powinien zdystansować obrońcę Kotwicy w nadchodzącym sezonie. Biorąc pod uwagę mecze wyłącznie w pełnym wymiarze czasu to sędzia jest górą, bowiem w 73 przypadkach Rzeźniczak wchodził z ławki rezerwowych lub był zmieniany. Z uwagi na pozycję boiskową byłego reprezentanta Polski, najczęściej były to rozgrywy w końcowych minutach spotkań, co powoduje, że ta klasyfikacja nie jest w pełni obiektywna. Tym samym najbardziej wymierny wynik da liczba minut spędzonych na boisku, w której lepszy okazuje się Mar-

ciniak, mając przewagę o 682 minuty, co przekłada się na 7,5 spotkania. Co ciekawe, obydwaj Panowie spotkali się na boiskach PKO BP Ekstraklasa czternastokrotnie. Pierwszy raz w 2012 r. podczas derbowego meczu Legii z Polonią, a po raz ostatni 22 października 2016 r., gdy Legia mierzyła się z Lechem.

– Bardzo lubię takich zawodników: zadziornych i charakternych. Kuba zawsze był ekspresyjny, ja również. Podczas pierwszych na-



Lp	Sędzia	Państwo	Liczba meczów	Liczba sezonów	Rok debiutu	Wiek debiutu
1	Andre MARRINER	Anglia	391	19	2004	33
2	Bas NIJHUIS	Holandia	367	19	2005	28
3	Szymon MARCINIAK Michael OLIVER	Polska Anglia	348 348	15 13	2009 2010	28 25

STATYSTYKI SĘDZIA VS. ZAWODNIK na dzień 7 lipca 2023 r. – na podstawie transfermarkt.com

Rekordzista	Wiek	Wiek debiutu	Liczba meczów	Mecze w pełnym wymiarze czasowym	Liczba minut	Liczba sezonów	Rok debiutu
SZYMON MARCINIAK	42	28	348	348	31320	15	2009
JAKUB RZEŹNICZAK	36	17	375	302	30641	18	2003

Dobry czas na rekord

Obecnie jest prościej dotrzeć do „Klubu 100” aniżeli w czasach Tomasa Mikulskiego czy Ryszarda Wójcika. Nie sięgając tak daleko wstecz, to gdy pierwsze kroki na boiskach ówczesnej I ligi stawiał Paweł Gil, a więc w sezonie 2005/2006, mecze ligowe prowadził 20 arbitrow. A rekordzista tamtych rozgrywek miał na swoim koncie 16 spotkań. Kilka sezonów później, gdy debiutował Szymon Marciniak, było to 26 sędziów, z czego najwięcej spotkań mieli wówczas ex aequo Hubert Siejewicz oraz Paweł Gil – po 22. W ostatnich latach wygląda to nieco inaczej. I tak np. podczas kampanii 2021/2022 najwięcej meczów poprowadził Paweł Raczkowski (25), ale wynik powyżej 20 uzyskało aż 7 sędziów. Niedawno zakończony sezon przedstawia się analogicznie. Aż 7 arbitrow poprowadziło min. 20 spotkań, z czego najwięcej, bo 25 – Piotr Lasysk. Za taki stan rzeczy odpowiada przede wszystkim zawodowstwo. Jednym z założeń projektu było stworzenie grupy sędziów, którzy byliby rozjemcami w PKO BP Ekstraklasie. Tym samym są oni obsadzani częściej niż było to przed wprowadzeniem reformy.

Nie bez znaczenia były zmiany w zakresie funkcjonowania najwyższej polskiej ligi. Od pierwszego powojennego sezonu w 1948 r. do sezonu 1972/1973, rozgrywki składały się maksymalnie z 14 zespołów (choć w większości przypadków było ich 12, a w 1954 r. – 11). Pierwsza większa reorganizacja rozgrywek miała miejsce w 1973 r., gdy I ligę rozszerzono o dwie drużyny. Taki stan utrzymał się do początku ostatniej dekady XX wieku, bowiem od sezonu 1991/1992 drużyn było 18. Oznaczało to między innymi aż 306 meczów do obsadzenia. Dla porównania – przy 14 zespołach są to 182 spotkania. Jednak już po 7 kampaniach powrócono do formatu z 16 ekipami. W sezonie 2001/2002 liga podzielona była na grupę „A” i grupę „B”, z których część drużyn trafiła do grupy mistrzowskiej, a pozostałe do grupy spadkowej. Był to jedynie precedens, gdyż po jednym sezonie powrócono do poprzedniego modelu. W późniejszych sezonach zmniejszono ligę o 2 zespoły, jednak w 2005 r. ponownie powrócono do 16 drużyn. Kolejna istotna reorganizacja nastąpiła od sezonu 2012/2013, gdy pojawił się podział na grupę mistrzowską oraz spadkową po zakończeniu meczów zasadniczych. Utrzymał się on do zakończenia rozgrywek w 2020 r. Od ubiegłego sezonu powrócono do znanego z lat 90. formatu z 18 drużynami.

Powyższe elementy doprowadziły przez wspólną koincydencję do sytuacji, w której 8 z pierwszych 10 sędziów rankingowo czynni sędziowie zawodowi. Gdyby doliczyć Marcina Borskiego oraz Pawła Gil, którzy odwiesili swoje gwizdki, to cała dziesiątka składałaby się z arbitrow, którzy na pewnym etapie swojej kariery byli sędziami zawodowymi. Paweł Gil patrząc retrospektywnie na swoją karierę zwraca dodatkowo uwagę na wzrost profesjonalizmu sędziów niezawodowych na szczeblu centralnym. – Zmiana mentalności spowodowała, że sędziowie od najniższych lig podchodzą bardziej profesjonalnie do swoich zadań. Starają się

szych spotkań próbował swoich sił, ale wiadomo, ja mam gwizdek, kartki i swój sposób zarządzania. Bardzo szybko złapał dobry kontakt i niewątpliwie mój styl sędziowania pasował Kubie. Relacje między nami są bardzo dobre, choć z przyczyn wiadomych, od momentu gdy został zawodnikiem Wisły Płock, nie spotykaliśmy się już na boisku. Lubiałem mu sędziować, to jest z tych zawodników, którzy zostawiają serce na boisku. Ogromnie cenię osoby, które walczą do końca, mimo że czasem nie grają fair – śmieje się Marciniak.

dbać o dietę, trening, odpowiednie przygotowanie teoretyczne i mentalne do meczu. Kiedyś była węższa grupa sędziów, której zależało i była nastawiona na podporządkowanie się pod sędziowanie. To inne nastawienie jest teraz bardzo widoczne – wyjaśnia Członek Zarządu KS PZPN.

Młodość

Motyw młodości jako alegorii życia i jego przemijania, niejednokrotnie wykorzystywany był w sztuce czy literaturze. Można go również zastosować jako odniesienie do życia sędziowskiego. Na horyzoncie wciąż pojawiają się młodzi sędziowie, którzy chcą iść w ślady swoich poprzedników. Od 2020 r. przybył jeden sędzia zawodowy – Damian Sylwestrzak. Jak duża jest różnica pomiędzy zawodowcami, a sędziami z grupy Top Amator A, pokazuje liczba spotkań w PKO BP Ekstraklasie. W lipcu 2020 r., na zakończenie sezonu 2019/2020, na najwyższym poziomie rozgrywkowym debiutował nie tylko Sylwestrzak, ale również Damian Kos oraz Łukasz Kuźma. W kolejnym sezonie Sylwestrzak poprowadził 12 spotkań, Kos – 5, a Kuźma – 4. Sezon 2021/2022 było to odpowiednio – 24, 18 i 12 zawodów. Z kolei w niedawno zakończonych rozgrywkach sędzia z Wrocławia również sędziował 24 spotkania, Kos – 18, a Kuźma – 16. Podsumowując, w chwili publikacji artykułu, Damian Sylwestrzak ma poprowadzonych 61 meczów w PKO BP Ekstraklasie, dystansując swoich kolegów, bowiem Kos ma ich na swoim koncie 42, a Kuźma – 33.

Na pytanie o liczbę spotkań na najwyższym poziomie wrocławianin tylko nieznacznie się pomylił: – Myślę, że mój licznik wskazuje teraz około 60 meczów. Nie przywiązuję do statystyk dużej wagi, ale znam osoby dla których to ważne, więc nie dziwi mnie to pytanie. Ze wszystkich informacji czy statystyk jedynie liczba spotkań wydaje się istotna. Pokazuje, że już ich trochę jest za mną. Zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę fakt, że część z tych meczów to spotkania, na które trzeba trochę poczekać będąc już nawet na najwyższym poziomie. To też pokazuje, że



POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ

przy odpowiedniej formie i zdrowiu przede mną wciąż bardzo dużo – tłumaczy najmłodszy polski arbiter z plakietką FIFA.

Wyniki Sylwestrzaka robią wrażenie. Chociaż do „Klubu 100” brakuje mu jeszcze 39 spotkań, to jego obecność w tym gronie wydaje się formalnością i jedynie kwestią czasu. Czy można więc uznać taki wynik za tzw. fast track? – Jestem sędzią od 12 lat. Na debiut w PKO BP Ekstraklasie pracowałem 9. Nie wiem czy fast track to określenie, które tu pasuje. Każdy z naszych topowych sędziów przeszedł swoją własną drogę, każdy będzie miał trochę inną percepcję, inny „przepis”. To nie cechy fizyczne na samym końcu robią różnicę, a głównie psychiczne. Mimo młodego wieku, trochę w życiu przeszedłem, szybciej dojrzałem. Mocno mnie to ukształtowało i pomogło również na boisku, przekulem to na swoją korzyść. Od zawsze byłem niesamowicie ambitny i bardzo pracowity. Do tego miałem ogromną wiarę w siebie. Ogromną wiarę w to, że to co robię musi przynieść rezultaty. I choć słyszałem po drodze mnóstwo pozytywnych słów na mój temat, to nikt we mnie nie wierzył tak, jak ja sam. Tę wiarę pielęgnuję, bo to bezcenny kapitał. Jest wypadkową pracy, doświadczeń i przekonania, że poradzę sobie bez względu na wszystko, zwłaszcza mając przy sobie ludzi, których mam – twierdzi 32-letni wrocławianin.

Z uwagi na pandemię COVID-19 sezon 2019/2020 trwał dłużej niż zwykle. Mając wówczas 28 lat Sylwestrzak został obsadzony jako sędzia spotkania pomiędzy Wisłą Kraków a Arką Gdynia. – Z tego dnia pamiętam absolutnie wszystko: pogodę, muzykę w szatni, etc. Kiedy stałem w tunelu, przepełniały mnie dwa uczucia: wdzięczność i satysfakcja. Wdzięczność, bo nie byłbym w tym miejscu, gdyby nie moja rodzina, gdyby nie moi mentorzy, gdyby nie osoby, które na mnie postawiły i mi zaufały. Nigdy im tego nie zapomnę. Satysfakcja, bo ciężko na to pracowałem i długo przygotowywałem się do tego momentu. Tylko ja i moja żona wiemy, ile kosztowała nas i mnie ta droga. To był naprawdę wspaniały dzień – wspomina Sylwestrzak.

Biorąc pod uwagę kolejne sezony, średnia wynosi równo 20 meczów. Również wiodarze z UEFA dostrzegli talent Sylwestrzaka. Pod koniec 2021 r. stał się kolejnym polskim sędzią międzynarodowym, zajmując wakant po Pawle Gilu. Z kolei w 2023 r. powołany został na Mistrzostwa Europy U-17. Tym samym należy spodziewać się, że niebawem będzie wspinał się w górę klasyfikacji sędziów z największą liczbą spotkań. Patrząc na jego wiek, nie są to teorie na wyrost. Jeśli dobre zdrowie nie opuści Sylwestrzaka, a limit wieku sędziów w PKO BP Ekstraklasie nie zostanie przesunięty, to jego kariera trwać może do 2042 r. Dodając do tego średnią liczbę spotkań w sezonie na poziomie 20, to okazuje się, że jest on w stanie osiągnąć wynik ok. 440 spotkań. Dotychczas, a być może wyprzedzając w sędziowskim „Hall of Fame”, Pawła Gilę czy Szymona Marciniaka. – Pozycję wyjściową mam niezłą. Jestem młody, a mimo to całkiem doświadczony jak na swój wiek. Można przegrać jednak wyścig nawet kiedy startuje się z „pole position”, więc wychodzę z założenia, że muszę pracować jeszcze lepiej i mądrzej. Nie stawiam sobie celu w postaci liczby meczów. Stawiam sobie wyzwania, na których wykonanie będę pracował latami i dotyczą zarówno krajowego, jak i międzynarodowego podwórka. Przeczytałem kiedyś zdanie, że nigdy nie osiągniesz rzeczy, które uważasz za nieosiągalne. Daje to do myślenia. Mierzę wysoko, jak zawsze – dodaje.

Hubert Augustyniak

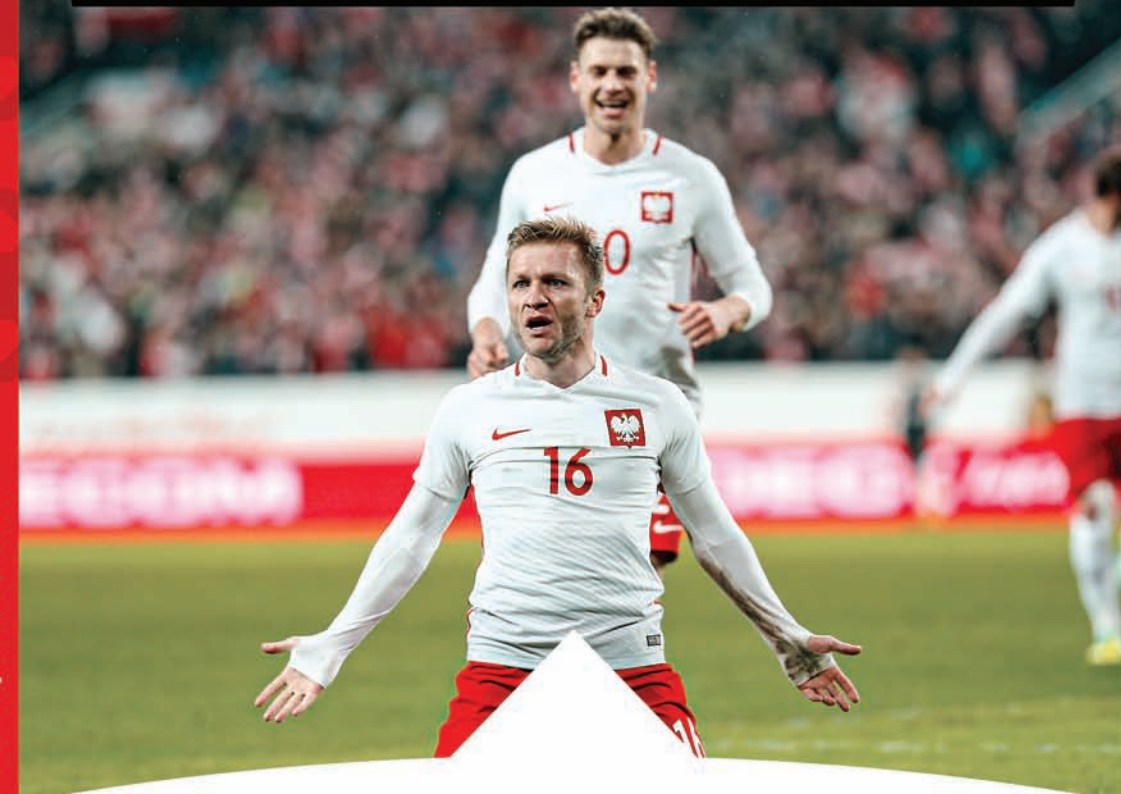
Łączy nas piłka



BIBLIOTEKA

Łączy nas piłka

POLSKA - SERBIA 1:0, MECZ TOWARZYSKI 2016, POZNAŃ



FOT. ŁĄCZY NAS PIŁKA

**ODTWÓRZ WSPOMNIENIA
W BIBLIOTECE PIŁKARSTWA
POLSKIEGO**

**WEJDŹ NA WWW.LACZYNASPIKA.PL/BIBLIOTEKA
I ZOBACZ HISTORYCZNE MECZE REPREZENTACJI!**

PAWEŁ GIL: DOPRACOWAĆ PROCES PODEJMOWANIA DECYZJI

Nad jakimi aspektami VAR pracują teraz w UEFA? Czy asystenci w przyszłości znikną z piłkarskich boisk? Jakie korzyści mogą płynąć z posiadania centrum VAR? To tylko część pytań, które zadaliśmy Pawłowi Gilowi, od dwóch lat zajmującemu się szkoleniem VAR w UEFA.



Angielska Premier League wprowadziła transparentne rozmowy z VAR w czasie meczów. Jak to odebrano w środowisku?

Już podczas Klubowych Mistrzostw Świata, FIFA wprowadziła komunikację sędziego na stadionie dla kibiców – w momencie zmiany decyzji, po interwencji VAR. Anglicy poszli o krok dalej. Rozwiązanie ma swoje dobre strony, ale może też rodzić pewne zagrożenia i niekorzystne skutki. Bez wątpienia przedstawienie komunikacji przy interwencjach VAR niesie za sobą aspekt edukacyjny. Zawodnicy, trenerzy i kibice zrozumieją więcej z tego, co aktualnie się dzieje i jak taki proces przebiega. Ale w niektórych przypadkach może to wywołać odwrotne, niepożądane skutki. Pamiętajmy, że sędziowie pracują w bardzo dynamicznej sytuacji i działają pod dużą presją. Używają specjalistycznego słownictwa opisując sytuację. Często posługują się pewnymi skrótami słownymi lub wypracowanymi standardami w komunikacji. To nieunikniony proces w komunikowaniu się, gdy zależy nam na czasie i jednoznacznych komunikatach. Ponadto arbitrzy analizują sytuację w oparciu o ściśle określone kryteria oraz w odpowiedniej kolejności. Tych zasad jest dużo. Dlatego niewiele osób, poza sędziami, ma wiedzę na ich temat. Jej brak oraz błędne rozumienie pewnych komunikatów, może prowadzić do niewłaściwej oceny i powodować niezrozumienie u słuchacza. W takich sytuacjach zamiast pozytywnych, będziemy mieli negatywne skutki. Anglicy na razie eksperymentują. Poczekajmy na efekty.

Nad czym pracuje się teraz w UEFA w kontekście rozwoju VAR?

Koncentrujemy się na procesie podejmowania decyzji. Zależy nam, aby sędziowie VAR analizowali sytuacje boiskowe w oparciu o te same kryteria i starali się podążać wypracowanym schematem. Trzeba pamiętać, że praca według przygotowanych schematów powoduje mniejsze prawdopodobieństwo błędów, a dodatkowo skraca się czas podejmowania decyzji. Przyjęte i narzucone schematy wynikają przecież z dotychczasowych doświadczeń i praktycznych ocen. Kolejnym ważnym aspektem jest „sprzedaż” decyzji podczas OFR (On Field Review – przyp. red.). Kibice nie słyszą komunikacji. Natomiast widzą, co ogląda sędzia przy monitorze. Obraz powinien jednoznacznie pokazać, dlaczego pierwotna decyzja jest zmieniona. Pracujemy nad tym, aby sędziowie jak najlepiej przygotowywali ujęcia i prezentowali je podczas OFR. UEFA jako pierwsza wprowadziła system półautomatycznej oceny spalnego (SAOT - Semi Automated Offside Technology). Był to bardzo ważny krok. Należy pracować nad jego udoskonaleniem.

Czy to oznacza, że kiedyś całkowicie wyeliminuje się asystentów?

Technologia jest bardzo ważna przy analizie prawidłowości podejmowania decyzji przez asystentów w kontekście spalnego. Jednak zakres ich pracy jest dużo szerszy: ocena przewinień czy pomoc sędziemu przy zdarzeniach poza jego widocznością. Mecz piłkarski to widowisko, gdzie emocje odgrywają bardzo dużą rolę, a osobowość uczestników odgrywa znaczącą rolę w ocenie atrakcyjności widowiska. Sta-

siując coraz więcej technologii odchodzimy od zarządzania. Finał mistrzostw świata był sukcesem, ponieważ sędzia doskonale potrafił zarządzać zawodnikami. Czy robot będzie potrafił zarządzić zawodnikiem lub daną sytuacją? Będzie to zimna kalkulacja, czy był faul czy nie. Robot oceni kiedy nastąpił kontakt, ale czy zrozumie kiedy zawodnik próbował wykorzystać dozwolony kontakt? Jeszcze przed wprowadzeniem VAR dyktowane były rzuty karne po zaistnieniu niewielkiego kontaktu fizycznego. Nie chcemy takich karnych, tym bardziej po interwencji VAR. Czynniki ludzkie, pewna empatia, a przede wszystkim stosowanie naczelnego zasady „czucia gry”, są konieczne, aby zachować atrakcyjność meczów.

Jakie najczęstsze „grzeszki” w czasie meczów zdarzają się sędziom VAR?

Zacznijmy od tego, że system obsługiwany jest przez ludzi. Tylko ludzie... Tak jak w każdej innej dziedzinie, nawet najlepsi fachowcy i specjaliści czasem się mylą. To nieuniknione. Staramy się rozwijać, szkolić i być transparentni. Podczas szkoleń i spotkań z klubami, prezentujemy i analizujemy błędy, aby ich unikać w przyszłości. Pracujemy nad tym, żeby zrozumieć genezę błędów. Niestety, czasem zawodzi koncentracja, czasem współpraca w zespole, a w jeszcze innej sytuacji pojawia się pomyłka w procesie podejmowania decyzji.

Jak codziennie szkolą się sędziowie VAR, aby podnosić swoje umiejętności?

Żeby rozpocząć pracę jako VAR/AVAR, sędziowie muszą zdobyć uprawnienia, przejść przygotowany cykl szkoleń. Zaczyna się od zajęć teoretycznych. Następnie jest praca na symulatorze, gdzie analizowane są konkretne sytuacje z meczów. Na końcu VAR/AVAR mają szkolenia podczas analizy sytuacji z zawodnikami na boisku: pojedyncze sytuacje boiskowe, krótkie mecze testowe i na końcu 90-minutowe zawody. Dopiero po zakończeniu takiego cyklu otrzymuje się uprawnienia. Nie jest to równoznaczne z rozpoczęciem pracy VAR. Sędziowie muszą przy tym prezentować określony poziom, aby uczestniczyć w meczach PKO BP Ekstraklasy i Fortuna 1. Ligi.

Sędziowie VAR, którzy posiadają już uprawnienia, uczestniczą w regularnych szkoleniach. Dzielimy je na teoretyczne i praktyczne (na symulatorze). Podczas cyklicznych zajęć teoretycznych analizujemy sytuacje z meczów polskiej ligi, w których była używana technologia. Przedstawiamy wytyczne Prezydium KS PZPN w zakresie interwencji lub ich braku. Zwracamy szczególną uwagę na komunikację i prezentację decyzji. Natomiast podczas szkoleń na symulatorze skupiamy się na sposobie analizy poszczególnych sytuacji i procesie podejmowania decyzji. Warto również zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Nasi arbitrzy VAR podczas meczów Fortuna 1. Ligi pełnią także rolę operatorów systemu. Dlatego muszą doskonalić się w jego obsłudze, aby decyzje były podejmowane sprawnie.

W Polsce planowana jest budowa centrum VAR. Na jakim etapie jest ten projekt?

Prace aktualnie prowadzone są na poziomie strategicznym. PZPN analizuje przedstawione oferty i szuka optymalnych rozwiązań. Centrum VAR byłoby ogromnym krokiem naprzód. Dałoby pozytywny



“

PAWEŁ GIL: NASI VAR-OWIE SĄ WYZNACZANI NA CORAZ WIĘKSZĄ LICZBĘ MECZÓW UEFA

impuls do rozwoju. Obsługa systemu w czasie meczów odbywałaby się z jednego miejsca. Na bieżąco analizowalibyśmy sytuacje i dzięki temu dawalibyśmy feedback przed kolejnymi spotkaniami. Rozwiązałoby to wiele problemów logistycznych. Sędziowie podróżowaliby znacznie mniej – tylko do centrum. W jeden weekend arbitry mogłyby pełnić funkcję VAR/AVAR podczas większej liczby meczów, bez konieczności podróżowania.

Centrum VAR byłoby również bezcenne pod względem szkoleniowym. Pomogłoby w rozwoju poprzez regularną pracę na symulatorze. Ćwiczenia mogłyby być dla większej grupy osób.

Jak wygląda wybór sędziów VAR? Czy są brane pod uwagę szczególne umiejętności?

Pracujemy nad tym, aby wszyscy sędziowie zawodowi oraz sędziowie z grupy Top Amator A zdobyli uprawnienia do pracy jako VAR. Zaczynamy także szkolić pojedyncze osoby z grupy Top Amator B. Chcemy mieć szerszą grupę do dyspozycji, aby nimi rotować i wyznaczać tych, którzy mają mniej meczów na boisku. Ponadto w tej grupie są sędziowie, którzy dużo lepiej czują się jako VAR. Mają zdolności szybkiej analizy sytuacji oraz podejmowania decyzji pod presją czasu. W Fortuna 1. Lidze sędziowie VAR pracują bardzo ciężko. Ich umiejętności obsługi systemu i jednocześnie podejmowania decyzji, są na bardzo wysokim poziomie. Mamy przykład Pawła Malca, który dwa lata temu zaczął od obsługi systemu VAR Light, a w tym sezonie pracował regularnie na bardzo wysokim poziomie podczas meczów w PKO BP Ekstraklasie. Naszym celem jest wytypowanie kolejnych utalentowanych arbitrów VAR.

Jak wygląda praca Instruktora VAR w UEFA?

Projekt jest dla UEFA bardzo istotny. Dlatego tak dużą uwagę poświęca się na szkolenia. Przed każdą rundą organizowane są spotkania, podczas których przedstawiane są nowinki technologiczne oraz najnowsze wytyczne. Równocześnie po każdym dniu meczowym analizowane są klipy VAR. Wybieramy najciekawsze sytuacje z danej kolejki, a konkluzje przedstawiamy arbitrom wyznaczonym na kolejne mecze. Idealnym miejscem do pracy jest centrum w siedzibie UEFA w Nyon. To właśnie stamtąd pracują VAR-owie podczas meczów grupowych Ligi Mistrzów i części spotkań Ligi Europy.

W związku z rozszerzeniem projektu na kolejne rozgrywki w UEFA, konieczne jest przeszkolenie nowych arbitrów. Do tego wykorzystujemy centrum VAR w Nyon. Zapraszani są tam regularnie sędziowie, którzy mają szansę pełnić funkcję VAR w meczach UEFA. Odbywają się tam zarówno szkolenia teoretyczne, jak i praktyczne na symulatorze.

Jak oceniani są VAR-owie z Polski w UEFA?

Są bardzo pozytywnie odbierani w Europie. Oczywiście liderem jest Szymon Marciniak, który ze swoim zespołem prowadzi najważniejsze mecze w UEFA i FIFA. Zwraca się uwagę na ich chęć rozwoju i gotowość do ciężkiej pracy. Również nasi VAR-owie są wyznaczeni na coraz większą liczbę meczów UEFA. Warto tutaj wymienić chociażby: Tomasz Kwiakowskiego, Piotra Lasyka, Bartosza Frankowskiego, Pawła Raczkowskiego, czy Pawła Pskitę. To nasz duży sukces. W dalszym ciągu chcemy się rozwijać.

Rozmawiał Przemysław Majer



CORE POLSKA 9_2: TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ

Program CORE Polska kończy właśnie 10 lat. W maju w Jarocinie odbyła się edycja 9_2, po której kolejna szesnastka uczestników rusza w pogoń za swymi marzeniami. Jeśli dobrze wykorzystali ten czas, mają szansę zająć wysoko. Jednak, jak uczy historia, taka premia czeka tylko na tych, którzy wykażą się cierpliwością i systematycznością...

Przez tych 10 lat edycji CORE nazbierało się nieco mniej, gdyż jedna seria, odbywająca się w czasie pandemii, trwała dwa lata. W ostatnim sezonie obyło się już bez niespodziewanych problemów. Zgodnie z tradycyjnym planem CORE Polska, w ramach dziewiątej edycji programu, odbyły się dwa sześciodniowe zjazdy – we wrześniu 2022 r. w Kielcach oraz w maju tego roku w Jarocinie. Patrząc na wcześniejsze edycje, nie zawsze tak było. CORE Polska przez lata ewoluowała. Na początku były to zjazdy cztero-, a potem pięciodniowe, co sprawiało, że tylko połowa uczestników mogła spróbować swych sił „na środku”. Dopiero sześciodniowe kursy (oba z dwoma dniami meczowymi) sprawiają, że każdy z 16 powołanych dostanie jeden mecz w roli sędziego (pozostałe jako asystent lub sędzia techniczny). Tak też było w ostatniej edycji programu. 16 sędziów (po jednym z każdego województwa) sędziowało swój mecz, który później był dogłębnie omawiany przez samych arbitrow oraz instruktorów.

To były najważniejsze elementy programu, choć oczywiście znalazły się w nim również inne punkty. Były zajęcia teoretyczne (sesje szkoleniowe poświęcone symulacji czy zarządzaniu) czy zajęcia z Grzegorzem Krzoskiem poświęcone zapobieganiu kontuzji (takie same jak pół roku wcześniej – wszyscy uczestnicy mogli porównać, czy/na ile pracowali nad detalami wskazanymi im jesienią). Znalazł się czas na pomeczową odnowę, a nawet na integrację (kręgielnia).

Rozwijające wideo

Jako się rzekło, pandemii w tym sezonie już nie było, choć w programie CORE pozostał (pewnie już na stałe) jeden element: sesje wideo. Zwłaszcza w przerwie zimowej uczestnicy spotykali się z instruktorami on-line na spotkaniach szkoleniowych, w czasie których analizowano klipy, głównie z meczów III ligi. Analizy te były wszechstronne, czasem nie wystarczyło dwóch godzin na 16 klipów... Jednak taki był właśnie cel szkoleniowy: szukać różnych niuansów, detali wpływających na cały proces decy-

zyjny, ale i kwestie wizerunkowe: „sprzedawanie” decyzji, dbałość o autorytet, itd.

Przykład pierwszy z brzegu: krótki klip, w którym widać, że sędzia dał się nabrać na symulację napastnika i błędnie podkładał rzut karny. Oglądając to wideo, wszyscy od razu widzą, że to po prostu błąd. OK, nie ma tu o czym dyskutować: zamiast „K” powinno być „P+”. Ale na videoCORE to dopiero początek dyskusji. Kolejne wątki same się pchają... Dlaczego sędzia popełnił błąd? Czy mógł/powinien/musiał mu pomóc ktoś z asystentów? Jak sędzia zachował się wobec zawodników po podjęciu decyzji? Jak wyglądała jego mowa ciała? Jak pokazał kartkę? Jak się poruszał? Każdy klip to osobna historia. Jednak po meczach ligowych sędziowie często skupiają się (w rozmowie z obserwatorem czy przy tworzeniu samooceny) tylko na samej decyzji. Tymczasem CORE Polska uczy patrzenia znacznie szerzej. – To są te detale... – powiedziałyby klasyki. Czasem trafiały się do analizy również klipy z meczów prowadzonych przez samych uczestników CORE Polska. Ale gorzej,



CORE POLSKA 9_2 - UCZESTNICY		
Krzysztof ROBERT	1999	Dolnośląski ZPN
Adam MARCZUK	2000	Kuj-Pomorski ZPN
Hubert CHMURA	2000	Lubelski ZPN
Mateusz NIEDZIELAN	1998	Lubuski ZPN
Mikołaj KUJAWSKI	1994	Łódzki ZPN
Marek KULCZYK	1999	Małopolski ZPN
Norbert CHRZĄSTEK	1994	Mazowiecki ZPN
Mateusz WĄSIĄK	1990	Opolski ZPN
Mateusz MASTAJ	1990	Podkarpacki ZPN
Maciej BORUTA	1997	Podlaski ZPN
Adam KWAPISIEWICZ	2000	Pomorski ZPN
Maciej KUROPATWA	2001	Śląski ZPN
Jakub CHRZANOWSKI	1997	Świętokrzyski ZPN
Łukasz DOBRZYŃSKI	1997	Warm.-Mazurski ZPN
Kacper KENDZIA	1995	Wielkopolski ZPN
Błażej SYROPIATKO	1999	Zach.-Pomorski ZPN
INSTRUKTORZY		
Marcin SZULC, Julian PASEK, Tomasz RADKIEWICZ, Piotr TENCZYŃSKI, Jacek WALCZYŃSKI, Grzegorz KRZOSEK, Costas KAPITANIS		

gdy instruktorzy zaskoczyli sytuacjami, których sami sędziowie nie wycięli i nie umieścili w samoocenie. Wtedy dany sędzia miał dodatkowy problem do wyjaśnienia: dlaczego nie uznał danego incydentu, który warto omówić w samoocenie?

Czerpiąc od gości

Sesje wideo to nowa „tradycja” w programie CORE Polska. Dużo więcej lat mają inne stałe punkty. Prawdziwą tradycją są wizyty absolwentów kursu z poprzednich edycji. Przez kilka ostatnich lat z uczestnikami CORE spotykał się Damian Sylwestrzak – absolwent CORE Polska 4 (sezon 2016/17), a od półtora roku sędzia międzynarodowy. Tym razem nie mógł przyjechać, bo był właśnie na finałach mistrzostw Europy U-17.

Uczestników kursu nie odwiedził więc żaden zawodowiec, ale... oni odwiedzili zawodowca. Występ zespołu Mateusza Niedzielana na meczu III ligi MKS Kluczbork (z Miedź II Legnica) ogłosił mieszkający tam Jarosław Przybył. Po meczu było więc krótkie spotkanie w szatni i pamiątkowe zdjęcie.

A w Jarocinie, pod nieobecność Sylwestrzaka, tym razem trening praktyczny poprowadzili dwaj inni absolwenci CORE Polska: Szymon Łężyński (Top Amator B, akurat tuż po debiucie w Fortuna 1. Lidze) oraz Maciej Habuda (Top Amator C). Jak zwykle było sporo śmiechu, gdy w luźnej, półzabawowej atmosferze sędziowie (w roli piłkarzy) tworzyli różne boiskowe sytuacje, które potem jeden z nich (będący sędzią w czasie tej „gierki”) musiał rozstrzygnąć. Ale ten trening, wbrew pozorom, miał swoje aspekty szkoleniowe. Kluczowe było omawianie poszczególnych scenek przez instruktorów – od razu po zakończeniu ćwiczenia, gdy uczestnicy

CORE POLSKA 9_2 - Obsada MD3 (środa, 24 maja 2023)				
Zawody	Sędzia	Sędziowie Asystenci	Sędzia techniczny	Instruktor
Sokół Kleczew – Unia Swarzędz	Adam Kwapisiewicz	Łukasz Dobrzyński	Maciej Boruta Hubert Chmura	Jacek Walczyński
Polonia Środa Wlkp. – Cartusia	Mateusz Mastaj	Mateusz Wąsiak	Marek Kulczyk Mikołaj Kujawski	Tomasz Radkiewicz
MKS Kluczbork – Miedź II Legnica	Mateusz Niedzielan	Kacper Kendzia	Jakub Chrzanowski Błażej Syropiatko	Piotr Tenczyński
Chrobry II Głogów – Gwarek Tarnowskie Góry	Norbert Chrzęstek	Krzysztof Robert	Adam Marczuk Maciej Kuropatwa	Julian Pasek
CORE POLSKA 9_2 - Obsada MD4 (sobota, 27 maja 2023)				
Zawody	Sędzia	Sędziowie Asystenci	Sędzia techniczny	Instruktor
Victoria Września – Warta Międzychód	Jakub Chrzanowski	Kacper Kendzia	Adam Kwapisiewicz Błażej Syropiatko	Costas Kapitanis
Nielba Wągrowiec – LKS Gołuchów	Maciej Boruta	Maciej Kuropatwa	Łukasz Dobrzyński Mateusz Wąsiak	Julian Pasek
Unia Skierniewice – Mławianka	Marek Kulczyk	Krzysztof Robert	Mateusz Mastaj Hubert Chmura	Jacek Walczyński
Gwarek Tarnowskie Góry – Górnik II Zabrze	Adam Marczuk	Mikołaj Kujawski	Mateusz Niedzielan Norbert Chrzęstek	Piotr Tenczyński

mieli świeżo w pamięci wszystkie detale. Ale na treningu sędziowie mogli też poćwiczyć... odmierzenie 9,15 m. Każdy z nich został o to poproszony, a późniejsza weryfikacja z użyciem miarki bardzo zdziwiła kilku arbitrow, którzy mieli nawet dwumetrowe odchylenie od normy.

UEFA pod wrażeniem

CORE Polska ma też regularnie gości z UEFA. W poprzednich latach kilka razy uczestników kursu odwiedzał Duńczyk, Jørn West Larsen, który współpracował z naszą federacją przy wprowadzaniu Konwencji Sędziowskiej UEFA.

Teraz jego następcą jest Cypryjczyk Costas Kapitanis, który też postanowił przyjechać na CORE Polska. Spędził w Jarocinie kilka pracowitych dni. Miał dla uczestników wykład na temat podejmowania decyzji w polach karnych, wybrał się jako instruktor na IV-ligowy mecz Victorii Września z Wartą Międzychód (prowadzony przez CORE-owski zespół Jakuba Chrzanowskiego).

Ale wjeżdżając w Wrześni, gościowi z Cypru zafundowano... podróż sentymentalną – na Bułgarską. Tego dnia Lech Poznań grał ostatni mecz sezonu w PKO BP Ekstraklasie z Jagiellonią Białystok (2:0). Na trybunach prawie 40 tys. widzów; na boisku nasz finalista mundialu Szymon Marciniak – owszem, to akcenty dodające wyjątkowości temu spotkaniu. Jednak Cypryjczyk mógł przypomnieć sobie swój występ – jeszcze z gwizdkiem – na tym obiekcie. Costas Kapitanis sędziował tu ważny mecz z historii polskiej piłki w październiku 2008 r. Lech wygrał po dogrywce 4:2 z Austrią Wiedeń (po zwycięskim golem Radostawa Murawskiego w 120'+1) i po raz pierwszy awansował do fazy grupowej Pucharu UEFA.

Cypryjczyk bardzo chętnie dzielił się swoim doświadczeniem z uczestnikami CORE. Przypomniał, że kilka lat temu był mentorem w UEFA Bartosza Frankowskiego. Wywiózł z Jarocina jeszcze jedno wspomnienie dotyczące polskiego systemu sędziowania. Równoległe z CORE Polska w Jarocinie (choć w innym hotelu) odbywało się minizgrupowanie wielkopolskiego CORE – gość z UEFA na chwilę odwiedził uczestników tamtego kursu i osobiście przekonał się, że metody promowane w Europie, a potem KS PZPN, są też stosowane na szczeblu regionalnym w Polsce.

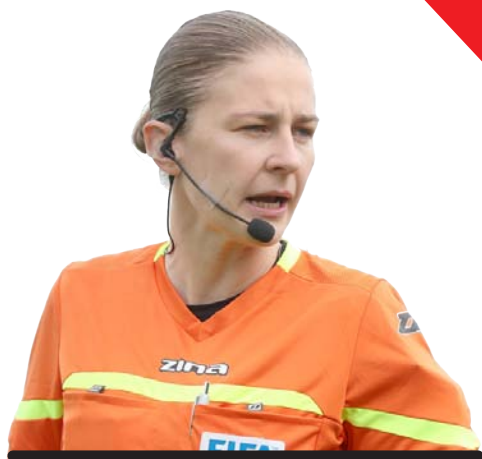
Cierpliwość i praca

Damian Sylwestrzak oczywiście otwiera listę absolwentów CORE Polska, jako ten, który zaszedł najdalej. Jego historia rzeczywiście daje do myślenia: jeszcze sześć lat temu był na takim samym kursie. Wtedy wylosował sędziowanie meczu Soła Oświęcim – Podhale Nowy Targ, a teraz na finałach mistrzostw Europy prowadzi mecze faworytów turnieju.

Jednak kolejni idą jego śladem. Wszyscy ekstraklasowi debiutanci z ostatniej wiosny (Karol Arys, Marcin Kochanek, Grzegorz Kawałko) też swego czasu byli na CORE Polska. Podobnie jak większość sędziów, którzy ostatnio dostali swe pierwsze szanse w Fortuna 1. Lidze (Mateusz Jenda, Piotr Szypuła). Jakie będą losy tegorocznej szesnastki? Na pewno część z nich podąży śladem starszych roczników. Jednak ich historia uczy, że nie zawsze udaje się awansować co rok, czasem trzeba nawet wykonać krok w tył, wykazać się dużą cierpliwością.

Piotr Tenczyński

Mamy wielkie powody do radości. W czerwcu UEFA poinformowała, że dwie polskie sędziarki uzyskały awanse do wyższych kategorii sędziowskich. Ewa Augustyn dołączyła do Moniki Mularczyk i weszła na sam szczyt – do Women Elite. Natomiast Michalina Diakow jest aktualnie szczebel niżej – w Women First. W tej kategorii od pewnego czasu znajduje się także Katarzyna Lisiecka-Sęk.



DWA AWANSE NASZYCH SĘDZI

Ewa Augustyn już od 2017 r. sędziuje mecze w Lidze Mistrzyń. Pomimo młodego wieku, ma duże doświadczenie w spotkaniach międzynarodowych. – Poczulałam wielką odpowiedzialność, gdy dowiedziałam się o tej decyzji – mówi gdańszczanka. Poza licznymi nominacjami zagranicznymi, Augustyn ma na swoim koncie mecze w męskich ligach szczebla centralnego: Fortuna 1. Lidze i eWinner 2. Lidze. W rozmowie z „Sędzią” nie wskazuje jednego, konkretnego momentu, który był przełomowym w jej karierze, przeciwnie... – Kiedy się rozwijasz, przestajesz być tą samą osobą, co rok temu, miesiąc temu czy nawet tydzień temu. Ważne jest, aby każdego dnia wykonywać nawet najmniejszy krok i stawać się lepszym – wyjaśnia nasza czołowa sędziarka. Dodajmy, że Augustyn otrzymała niedawno nominację na mistrzostwa Europy kobiet U-19, które odbędą się w Belgii w dn. 18-30 lipca. Gdańszczanka znalazła się w gronie 16 sę-

dzi z całej Europy. UEFA powołała 6 sędzi, 8 asystentek i 2 sędzi techniczne. Za Michaliną Diakow bardzo udany sezon. Zwieńczeniem była nominacja na Finał Orlen Pucharu Polski: AP Orlen Gdańsk – TME SMS Łódź. Dla reprezentantki KS Wielkopolskiego ZPN przystawio- wą „kropką nad i” był także awans w sędziowskiej hierarchii UEFA. Spytaliśmy ją, czego powinna wystrzegać się sędziarka, aby awansować wyżej? – Nie może brakować jej pokory. Bez planu pracy i rozwoju we wszystkich aspektach sędziowania, ciężko jest pokonywać kolejne szczeble – mówi nasza sędziarka z Women First. Czy ma jakieś swoje przedmeczowe rytuały? – Tak, jeden, ale nie dotyczy on sytuacji około boiskowych. Lubię mieć czysty i zatankowany do pełna samochód w drodze na mecz – wyjaśnia Diakow. Naszym sędziom gratulujemy i życzymy, żeby nigdy... nie zabrakło im paliwa do sędziowania. Czekamy na kolejne europejskie nominacje dla wszystkich polskich reprezentantek z plaketkami FIFA.

Jakub Jankowski

DAMIAN GRABOWSKI

MYŚLĘ O MISTRZOSTWACH EUROPY 2026

Po 4 latach przerwy ponownie mamy swojego sędzię w Futsal Elite. UEFA poinformowała, że do grona 36 arbitrów dołączył 31-letni Damian Grabowski, który jest najmłodszy w tej grupie. Jak na razie, w różnych rolach, sędziował 32 międzynarodowe spotkania. Ale przecież najlepsze przed nim.

Jakie emocje towarzyszyły ci, gdy dowiedziałeś się, że awansowałeś do najwyższej kategorii sędziów w futsalu?

Byłem zaskoczony. Akurat przeglądałem aplikację FAME, żeby zgłosić urlop i zobaczyłem tę informację. Na początku niedowierzałem. Szybko zadzwonił mój telefon. To był Sebastian Stawicki. Potwierdził, że jestem w Futsal Elite. Cieszę się, bo po 4 latach, gdy nie mieliśmy żadnego Polaka w najwyższej klasie, mnie udało się to zmienić. W 2019 r. z tą kategorią pożegnał się Tomasz Frąk.

Za tym sukcesem stoi jedna konkretna osoba, czy większa grupa?

Zdecydowanie większa grupa osób. Przede wszystkim wspomniany Sebastian Stawicki i cały zarząd. Ale pamiętam też o wszystkich sędziach, z którymi jeździłem na mecze. Na co dzień współpracujemy, wymieniamy się opiniami. Moi koledzy też mieli swój wkład w ten awans. Sama informacja rozchodziła się stopniowo. W końcu była kulminacja przez 1-2 dni, gdy przychodziły wiadomości na Messengerze i SMS, a telefon był rozgrzany.

Jakie twoje cechy zdecydowały, że awansowałeś do Futsal Elite?

Jestem najmłodszym sędzią w tej kategorii, ponieważ mam 31 lat. Jako swoje plusy wymieniałbym przygotowanie fizyczne i me-

rytoryczne. Jako minus – brak doświadczenia na tym poziomie. Ale to początek mojej przygody i cały czas je zdobywam. Najstarsi sędziowie w elicie mają po 46-47 lat. Przede mną wiele lat sędziowania, ale muszę utrzymać poziom.

Utrzymanie poziomu to jedno, ale na pewno stawiasz przed sobą pierwsze, konkretne cele?

Stawiam, ale przede wszystkim chcę potwierdzić swoje umiejętności. Z meczu na mecz czuję się coraz lepiej. Myślę o mistrzostwach Europy 2026. W przyszłym roku odbędą się mistrzostwa świata, ale realnie podchodzę do tematu i wiem, że na takie imprezy jeżdżą bardziej doświadczeni arbitrzy.

Futsal wciąż stara się zdobywać nowych arbitrów. Jak zachęcićbyś młodych ludzi, aby dołączyli do tego grona?

– Można poznać wielu fantastycznych ludzi. Gdy już jesteś na międzynarodowym poziomie podróżujesz po świecie i Europie. Poznajesz inne kultury i doświadczasz ich. Co można zyskać osobowościowo? Ja rozwinąłem swoje zdolności interpersonalne. Dla mnie to było wartościowe.

Rozmawiał Jakub Jankowski



CORE POLSKA KOBIET PO RAZ PIERWSZY

Za nami pierwszy historyczny CORE Polska dla kobiet. Po kilku latach od startu męskiej edycji, swojego programu doczekały się sędzi. W marcu w Pruszkowie zorganizowano pierwsze zgrupowanie. Odpowiadała za nie Emilia Wnuk, wieloletnia sędzia międzynarodowa, obserwatorka UEFA oraz Szefowa Kobiecego Kolegium Sędziów. Do programu przystąpiło 12 uczestniczek. Marzą o tym, aby powtórzyć sukcesy Katarzyny Wierzbowskiej i Pauliny Baranowskiej.

Pierwsze zgrupowanie CORE Polska Kobiet odbyło się w dn. 24-25 marca. Przez trzy dni sędzie z całego kraju szkoliły się pod okiem uznanych instruktorów. – Do współpracy zaprosiłam Paulinę Baranowską oraz panów: Tomasza Radkiewicza, Dariusza Kozieła, Tomasza Wojno oraz Grzegorza Krzosa. Każdy wniósł sporo pozytywnej energii oraz przekazał istotne wskazówki teoretyczne i praktyczne – mówi Emilia Wnuk.

Staranna selekcja

Na zgrupowanie zaproszono 12 perspektywicznych sędzi z całej Polski. W tej węższej grupie znalazły się panie z województwa: pomorskiego, podlaskiego, mazowieckiego, wielkopolskiego, śląskiego, opolskiego i małopolskiego. – Dobieraliśmy trójki sędziowskie w taki sposób, aby terytorialnie zahaczyć o każdy region. Wszystkie powołane dziewczyny są już na szczeblu centralnym. Niektóre mają nawet doświadczenie w Orlen Ekstralidze Kobiet. Wyselekcjonowaliśmy cztery sędzi i osiem asystentek. Wybrana dwunastka utworzyła cztery zespoły, które poprowadziły spotkania w Warszawie. Były to mecze Centralnej Ligi Juniorów U-15 i U-17 oraz zawody II ligi kobiet. Zależało nam na obsadzie jak najbliżej Pruszkowa – mówi Wnuk.

MECZE NA CORE POLSKA KOBIET

Praga Warszawa – Lech/UAM Poznań

(Anna Koczkar – Nicola Stokłosa, Katarzyna Liro)

CLJ U17: Polonia Warszawa – Korona Kielce

(Julia Sierpowska – Sandra Sałata, Kinga Dąbska)

CLJ U17: Escola Varsovia – Resovia Rzeszów

(Martyna Krygier – Anna Węsierska, Monika Stawikowska)

CLJ U15: Polonia Warszawa – Jagiellonia Białystok

(Marta Majszczyk – Gabriela Zabawa, Anna Banasiak)

Założenia i cele

Jak na razie CORE Polska mężczyzn różni się od tego dla kobiet. Panowie mają wieloletnie doświadczenie w organizacji zgrupowań i prowadzeniu programu. Tam zjazdy trwają prawie tydzień, a sędzi spotkali się na trzy dni. – Sędziowie mają większe możliwości wygospodarowania czasu wolnego, aby na takie zgrupowania przyjeżdżać. Większość z naszych sędzi albo studiuje, albo pracuje na etacie, np. w szkole, co znacznie utrudnia wygospodarowanie trzech dni wolnych. Zorganizujemy jeszcze jedną sesję jesienią. Już teraz mogą powiedzieć, że potrwa ona dłużej. Chcemy przekazać więcej treści i poświęcić dodatkowy czas na analizę. Sam program ma trwać rok. Dziewczyny pierwszy raz miały okazję otrzymać profesjonalny feedback odnośnie swojej pra-



cy na boisku. Chyba najważniejszym celem zgrupowań jest zmotywowanie ich do dalszej, cięższej i profesjonalnej pracy. Chcemy pokazać, że ten wysiłek nie pójdzie na marne. Efektem tego będą nominacje na mecze I ligi kobiet. Co będzie później – zobaczymy. Mamy nadzieję, że dziewczyny skorzystają z możliwości i wykorzystają szansę. Wszystko zależy od nich – opowiada organizatorka CORE.

Napięty grafik

Marcowe zgrupowanie miało bogaty harmonogram. Już w piątek odbyły się dwa bloki zajęć teoretycznych. Pierwszy z nich poprowadziła

UCZESTNICZKI CORE POLSKA KOBIET

Sędzi:

Marta Majszczyk

Martyna Krygier

Anna Koczkar

Julia Sierpowska

Asystentki:

Monika Stawikowska

Anna Węsierska

Sandra Sałata

Gabriela Zabawa

Kinga Dąbska

Katarzyna Liro

Nicola Stokłosa

Anna Banasiak

Mazowiecki ZPN

Pomorski ZPN

Śląski ZPN

Wielkopolski ZPN

Podlaski ZPN

Pomorski ZPN

Wielkopolski ZPN

Małopolski ZPN

Opolski ZPN

Małopolski ZPN

Opolski ZPN

Mazowiecki ZPN

PAULINA BARANOWSKA

Poprowadziłam zajęcia o tym, na czym znam się najlepiej, czyli na temat spalonego. Powtórzyliśmy podstawowe zagadnienia i omówiliśmy współpracę. Przedstawiłam najnowsze wytyczne, a przekaz wzbogaciłam o klipy ze zgrupowania FIFA. To materiały, które otrzymałyśmy podczas seminarium przed najbliższymi mistrzostwami świata. Przeanalizowałyśmy także klipy z lig kobiecych.

Sam CORE dla kobiet jest bardzo potrzebny. Trochę zazdroścę dziewczynom, że mają szansę uczestniczyć w tym programie. Ja, gdy 17 lat temu zaczynałam swoją przygodę z sędziowaniem, takiej możliwości nie miałam. Dopiero na szczeblu międzynarodowym byłam uczestniczką CORE organizowanym przez UEFA w 2019 r. Kariery kolegów sędziów, którzy uczestniczyli w polskich edycjach programu, nabrały tempa. CORE Polska był ważnym doświadczeniem i rozwinięciem warsztatu sędziowskiego. Oby podobnie było u dziewczyn.

Jestem pewna, że uczestniczki wysoko zajądą powtarzając moje osiągnięcia. Mamy sporo zdolnych sędzi. Ja przecieram szlaki i chciałabym, żeby ta inicjatywa zapracowała za kilka lat.

Paulina Baranowska, która ma na koncie sędziowanie m.in. finału mistrzostw Europy w Anglii i jest aktualnie najlepszą polską asystentką. Szkolenie dotyczyło zagadnień z art. 11 „Przepisów Gry”. Poruszono aspekt współpracy w zespole sędziowskim. Drugi blok szkoleniowy poprowadziła Emilia Wnuk. Szkolenie miało charakter typowo warsztatowy. Omówiono sporo klipów oraz przeanalizowano sytuacje boiskowe. W sobotę zespoły sędziowskie pojechały na mecze. Jeszcze tego samego dnia sędzi zrobiły samoocenę, aby być gotowymi na niedzielne omówienie. W ostatnim dniu zgrupowania wszystkie posędziowane zawody były szczegółowo analizowane. Każda trójka sędziowska miała za zadanie przygotować około dziesięciu klipów z najważniejszymi sytuacjami.

Nie tylko mecze i analizy

Sesję szkoleniową poprowadził również trener Grzegorz Krzosek. Przedstawił jak powinien wyglądać codzienny trening, rozgrzewka przed meczem oraz aktywność po przeprowadzonych spotkaniach. Zaprezentował również formy regeneracji mięśni po wymagających treningach. – Dziewczyny mają dostęp do wielu materiałów od naszego trenera. Wyzaczyliśmy im ścieżkę jak trenować. Jesienią będziemy od nich wymagały więcej i sprawdzimy poziom przygotowania kondycyjnego uczestniczek – mówi Emilia Wnuk.

Na karierę sędzi składa się wiele czynników. To nie tylko praca z gwizdkiem, czy charągiewką, ale również szereg działań poza boiskiem. Takie inicjatywy jak CORE Polska Kobiet mają poszerzać horyzonty młodych sędzi i pokazywać, że warto pracować. Mamy nadzieję, że wkrótce doczekamy się kolejnych sędzi na poziomie Katarzyny Wierzbowskiej i Pauliny Baranowskiej.

Tomasz Szpunar

RAPORT Z POLSKI: NOWE WIEŚCI Z REGIONÓW



Szkolenia on-line nowym pomysłem

Komisja Szkoleniowa w KS Kujawsko-Pomorskiego ZPN cały czas szuka nowych form szkoleniowych. W trakcie zakończonych niedawno sezonu wprowadzono spotkania on-line.



– Podczas zajęć szkolimy się na podstawie klipów naszych IV-ligowych sędziów. Systematycznie wycinamy ciekawe sytuacje do analizy i staramy się konstruktywnie je omawiać. Zainteresowanie i zaangażowanie uczestników napawa nas optymizmem – mówi Michał Sobczak, Przewodniczący Komisji Szkoleniowej oraz asystent PKO BP Ekstraklasy. W woj. kujawsko-pomorskim prężnie działa również kadra asystentów, która skupia młodych i perspektywicznych arbitrow. Asystenci obligatoryjnie, co kolejkę, są obsadzani na mecze IV ligi. To najlepszy sposób, żeby szybko zdobyć doświadczenie w najwyższej klasie rozgrywkowej w regionie.

Tomasz Szpunar



Spotkanie kadry w Zduńskiej Woli

Na początku czerwca na stadionie w Zduńskiej Woli odbyło się spotkanie Kadry Sędziów KS Łódzkiego ZPN. Spotkanie podzielono na trzy części. W pierwszej przeprowadzono egzamin z biegów krótkich dla arbitrow IV ligi.



– Widać było duże zaangażowanie i dobre przygotowanie sprinterskie arbitrow – podkreśla Tomasz Radkiewicz, Przewodniczący KS ŁZPN. W drugiej części spotkania, w sali wykładowej, analizowano klipy ze spotkań arbitrow, którzy brali w nim udział. Na koniec szkoleniowe podsumowanie przedstawił Konrad Sapeła – instruktor, który dzielił się swoimi spostrzeżeniami. Wstępne podsumowanie sezonu, wraz z uwagami, dyskusją i propozycjami przewodniczącego, zakończyło zjazd. Po wspólnym posiłku, odbyło się także wyjazdowe zebranie Zarządu KS ŁZPN omawiając najważniejsze bieżące sprawy i te na najbliższy sezon.

Tomasz Radkiewicz



Czas na fast-track promotion

Zarząd KS Małopolskiego ZPN, pod dowództwem Jakuba Ślusarskiego, od początku swojej kadencji próbuje nadążać za wszelkimi sędziowskimi trendami. Po wprowadzeniu projektu polegającego na nagrywaniu wszystkim meczów IV ligi, wdrożono kolejny pomysł – szybką ścieżkę awansu. Jak to przebiega?

Młodzi, lub bardzo młodzi sędziowie, wyróżniający się na tle innych, m.in. znakomitą prowadzeniem zawodów, piłkarskim doświadczeniem, zaangażowaniem we własny proces samodoskonalenia na wzór fast-track promotion, określonej w Article 1e w „Referee UEFA Convention 2020”, mogą szybciej, np. w trakcie sezonu, uzyskać awans do wyższej klasy rozgrywkowej.



Wspomniany Article 1e zaimplementowano do regulaminu KS MZPN. Sędziowie wyselekcjonowani przez członków zarządu, na podstawie systemu triple checking, otrzymują szansę sędziowania w wyższych ligach. W rundzie wiosennej praktycznie w każdej kolejce IV i V ligi pojawia się młody, zdolny arbitrow. Z dumą można stwierdzić, że szybka ścieżka awansu przynosi zamierzone efekty w ostatnich miesiącach. Kacper Jasioca (rocznik 2005) i Krystian Chrobąszcz (2001) regularnie jeżdżą na mecze III ligi jako asystenci. Igor Wojas (2002) na dłuższą zagościł w IV lidze.

Szybka ścieżka, to również szansa dla zdolnych obserwatorów. Już wkrótce pierwsi sędziowie, którzy skorzystali z programu, znajdą się na szczelbule centralnym.

Mariusz Kucia



Piotr Rzucidło szkoli młodszych kolegów

Niezwykle kreatywnie było podczas treningu dla sędziów Ligi Okręgowej Komisji Szkoleniowej Warszawa. Spotkanie odbyło się w czwartek, 27 kwietnia, na obiekcie Świt Warszawa. Za konspekt ćwiczeń odpowiadał Piotr Rzucidło, arbitrow Top Amator A. Celów do zrealizowania było kilka: poprawić poruszanie, ustawianie, zarządzanie, a także boiskową percepcję.



Rzucidło to jednocześnie Wiceprzewodniczący ds. szkolenia KS Warszawa. Zaproponowane przez niego wyczerpujące wyczerpujące unikanie kontaktu z piłką w dużym zagęszczeniu zawodników oraz ustawianie się przy stałych fragmentach gry w obrębie pola karnego (rzuty wolne i rzuty różne). Korygowano ustawienie w zależności od rozwoju wydarzeń boiskowych. Arbitrzy kontrolowali także prawidłowość wykonania rzutu karnego (pozycję bramkarza, zwody taktyczne wykonawcy, zachowanie innych zawodników – wbieganie w pole karne). Najbardziej wymagającym z ćwiczeń było szukanie optymalnego ustawienia podczas przemieszczania się za dynamiczną akcją, a następnie ocena zdarzenia na granicy pola karnego (rzut wolny czy karny, faul ofensywny czy defensywny, napomnienie czy wykluczenie).

Tomasz Kulesza



Wymiana sędziowskich doświadczeń

Pierwszy raz w historii KS Opolskiego ZPN doszło do sędziowskiej wymiany na poziomie IV ligi. Przewodniczący Tomasz Wąsiak wspólnie z Mirosławem Góreckim (Przewodniczącym KS Śląskiego ZPN) i Wydziałami Gier tych związków ustalili szczegóły współpracy.



W efekcie jeden mecz w danej kolejce na Opolszczyźnie był przeznaczony dla kolegów ze Śląska i analogicznie było w drugą stronę. W ten sposób przez 10 kolejek rundy wiosennej od końca marca aż do końca maja, sędziowie obu województw gościli na sąsiednich boiskach. Celem inicjatywy były aspekty szkoleniowe oraz wymiana boiskowych doświadczeń.

Dawid Matyszczyk



CORE na Podkarpaciu

„Solidna podstawa dla sportowego rozwoju” – pod takim hasłem zorganizowano regionalne wydanie programu CORE na Podkarpaciu. Zjazd odbył się w dn. 3-4 czerwca i – jak mówią organizatorzy – jest jednym z najważniejszych filarów szkolenia KS Podkarpackiego ZPN.

– To fundament naszego sportowego rozwoju, który zapewni efektywność na boiskach i rozwija umiejętności sędziów. Dążymy do tego, aby nasi arbitrzy byli najlepsi w swojej dziedzinie i mieli pełną wiedzę na temat „Przepisów Gry”. CORE to nie tylko program wprowadzający, ale także proces ciągłego doskonalenia. Inwestujemy w młodych ludzi. W CORE szkoleniowym wzięli udział wybrani sędziowie ze wszystkich podokręgów piłkarskich w naszym województwie. Zajęcia prowadzili: Konrad Sapela, Grzegorz Krzosek i Mariusz Złotek – wyjaśnia Andrzej Zwierzchowski, Wiceprzewodniczący KS Podkarpackiego ZPN. Na początku Andrzej Zwierzchowski przedstawił zaproszonych gości i zaprezentował harmonogram zjazdu. Głos zabrali także: Mariusz Złotek – Przewodniczący KS Podk. ZPN, Konrad Sapela – instruktor szkolenia PZPN, Grzegorz Krzosek – ceniony trener przygotowania motorycznego arbitrow FIFA, UEFA i PZPN. Następnie rozlosowano arbitrow do prowadzenia poszczególnych meczów następnego dnia. Na zawody wydelegowano również obserwatorów.



Na dobre praca na CORE rozpoczęła się w sobotę od treningu motorycznego pod okiem Grzegorza Krzosa. Zajęcia były podzielone na kilka różnych części. To urozmaicenie spodobało się arbitrom. Sportowy przykład dali Mariusz Złotek i Andrzej Zwierzchowski, czynnie biorąc udział w treningu. Później część uczestników udała się na zajęcia szkoleniowe, a kilku wylosowanych wcześniej arbitrow pojechało na swoje zawody. W godzinach wieczornych pracowano w zespołach, aby przygotować się do wspólnego omawiania meczów następnego dnia. Na sobotnim spotkaniu pojawili się wyjątkowi goście: Członek Zarządu Podkarpackiego ZPN, prezes Podokręgu Rzeszów – Kamil Hajduk oraz przyglądający się pracy sędziów na meczu w Boguchwale – Sławomir Ferenc z Podokręgu Rzeszów. Drugi dzień rozpoczął o godz. 7.00 i zajęć z trenerem Grzegorzem Krzosem. O poranku uczestnicy korzystali z TRX, taśm treningowych oraz obciążań własnego ciała. Trening miał więcej elementów siłowych niż pierwszego dnia. Natomiast o godz. 10.00 rozpoczęły się analizy klipów z sobotnich zawodów. Zajęcia poprowadzili: Andrzej Zwierzchowski, Mariusz Złotek, Marek Guzik i Konrad Sapela. Zespoły sędziowskie tłumaczyły swoje decyzje z boiska. Swoją prelekcję przeprowadził także Grzegorz Krzosek, który w jednym z meczów nagrywał styl i sposób poruszania się jednego z arbitrow, aby pokazać, co można poprawić w tym elemencie. Przedstawił statystyczne wyniki pomiaru tkanki tłuszczowej oraz rezultaty testowe sprintów.

Na zakończenie zaproszeni goście otrzymali z rąk Mariusza Złotki i Andrzeja Zwierzchowskiego gadżety, a wszyscy arbitrzy pamiątkowe statuetki i specjalne certyfikaty potwierdzające udział w kursie CORE Podkarpacie 2023.

Grzegorz Gądel



E-sportowy turniej sędziów

Stowarzyszenie Sędziów Pomorskiego ZPN zrealizowało ciekawy pomysł i zorganizowało turniej e-sportowy w najnowszej FIFe. To była ciekawa odmiana, bowiem dotychczas sędziowie rywalizowali na zielonej murawie lub piłkarskiej hali.

W turnieju wzięły udział 32 osoby, zaczynając od arbitrow szczebla centralnego, a kończąc na sędziach B-klasy. Zorganizowano dwa turnieje eliminacyjne, w których wyłoniono najlepszą 16. Zawodników podzielono na cztery 4-osobowe grupy, grali wylosowanymi wcześniej zespołami.

Po emocjonujących rozgrywkach w rundzie finałowej zwycięzcą turnieju został Damian Cyrson, który w finale pokonał Konrada Knapika 4:3. W meczu o 3. miejsce Dawid Szymański wygrał z Wojciechem Płókarzem 2:1. Dla najlepszej czwórki przygotowano nagrody ufundowane przez stowarzyszenie.

W środowisku sędziowskim inicjatywę przyjęto pozytywnie. Uczestnicy fajnie się bawili, a co najważniejsze, integrowali się ze sobą. Niewykluczone, że te rozgrywki będą organizowane cyklicznie i staną się tradycją – tak jak turnieje piłkarskie.

Filip Kaliszewski



Cykl spotkań z psychologiem

Kolejna pomysłowa inicjatywa Stowarzyszenia Sędziów Pomorskiego ZPN. Przeprowadzili cykl spotkań z psychologiem, pt. „Psychologia Sportu dla Sędziów Piłki Nożnej”. Głównym prowadzącym był znakomity prelegent dr Daniel Krokosz – psycholog kadry narodowej w skokach narciarskich i zespołu wsparcia kadry narodowych w Polskim Związku Żeglarszy.

Spotkania składały się z czterech grupowych bloków szkoleniowych i indywidualnych 40-minutowych zajęć dla każdego sędziego, który zdecydował się na udział. Sędziowie dowiedzieli się o zagadnieniach związanych z dobrą regeneracją mentalną po zawodach, o tym jak radzić sobie ze stresem towarzyszącym pracy sędziemu, a także jak odpowiednio komunikować się na boisku z zawodnikami, sztabami szkoleniowymi i w swoim zespole. Uczestnicy z uwagą słuchali wykładowcy oraz zadawali różne pytania, np. jak radzić sobie w trudnych sytuacjach, które spotykają ich na boisku.

Filip Kaliszewski



Poznaniacy wzorują się na najlepszych

W maju zorganizowano weekendowe zgrupowanie Programu Mentorskiego KS Wielkopolskiego ZPN. Na zjazd (27-28.05) zaproszono dodatkowo wybranych perspektywicznych arbitrow z całego województwa. Od lat formuła tych spotkań wzorowana jest na programie CORE Polska. Jednego dnia sędziowie prowadzą mecze, a drugiego od rana szczegółowo je omawiają w towarzystwie wyznaczonych instruktorów i pozostałych uczestników.

Tak samo było tym razem. W sobotę sędziowie wraz z instruktorami pojechali na cztery mecze IV i V ligi, a w niedzielę każde zawody, przez 90 minut, były omawiane z najmniejszymi detalami. Instruktorzy równolegle i niezależnie od sędziów, przygotowali swoje klipy, które zaprezentowali po wystąpieniach arbitrow. Każde z wystąpień uzupełniono o ciekawe spostrzeżenia warsztatowe i tzw. smart refereeing.

W niedzielę w ośrodku pojawili się wyjątkowi goście na czele z Costasem Kapitanisem z Cypru oraz instruktorami KS PZPN: Marcinem Szulcem, Piotrem Tenczyńskim, Jackiem Walczyńskim i Damianem Piczem. Costas Kapitanis to instruktor sędziowski z ramienia UEFA, który nadzoruje rozwój młodych sędziów z Polski, Czech i Serbii. Odwiedziny zgrupowania zbiegły się z wizytowaniem aktualnej edycji CORE Polska, która równolegle odbywała się w Jarocinie. Relacjonujemy ją w bieżącym numerze „Sędziego”.

Kapitanis zwrócił się do młodych arbitrow z Wielkopolski z krótkim wystąpieniem motywacyjnym, które na pewno pozytywnie wpłynie na dalszy rozwój uczestników projektu. Remigiusz Lewandowski – Przewodniczący KS Wielkopolskiego ZPN, zakończył w niedzielne popołudnie tegoroczne zgrupowanie. Podkreślił, że arbitrzy spełnili wszystkie zadania i jest z tego bardzo zadowolony.

Szymon Lizak



Wszystko o reprezentacji Polski
znajdziesz na portalu

LACZYNASPILKA.PL

Wejdź i bądź bliżej reprezentacji

NEWSY 🍷 VLOGI 🍷 UNIKATOWE ZDJĘCIA 🍷 EKSKLUZYWNE WYWIADY

Łączy nas piłka